

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 50 hal.

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i samiejscowa ul. Ożarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Ożarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorażczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.699

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 73.

Przenumerata miejscowa:
rocznie 108— K
półrocznie 54— " "
kwartalnie 27— " "
miesięcznie 9— " "

Przenumerata z przesyłką:
rocznie 120— K
półrocznie 60— " "
kwartalnie 30— " "
miesięcznie 10— " "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prawnie numerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą pierwszą 6 K, drugą 2 K. „Przewodnik” prawnie numerowany osobno kosztuje 24 K.
Listy i przesyłki rękopiśmienne należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadstaw po 150 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale I. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorażczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Monitor Polski ogłasza następujące pisma:

Do Pana

IGNACEGO PADEREWSKIEGO,
Prezydenta Ministrów,
w Warszawie.

Na wniosek Pana powołuję Pana Stanisława Słowińskiego na urząd Ministra aprowizacyi a Pana Podsekretarza Stanu Oskara Sobańskiego zwalniam z kierownictwa Ministerstwa aprowizacyi.

Naczelnik Państwa:

Józef Piłsudski w. r.

Prezydent Ministrów:

Ignacy Paderewski w. r.

Do Pana

OSKARA SOBAŃSKIEGO,
Podsekretarza Stanu Ministerstwa aprowizacyi,
w Warszawie.

Na urząd Ministra aprowizacyi powołuję Pana Stanisława Słowińskiego. Wobec tego zwalniam Pana z kierownictwa Ministerstwa aprowizacyi.

Naczelnik Państwa:

Józef Piłsudski w. r.

Prezydent Ministrów:

Ignacy Paderewski w. r.

Do Pana
STANISŁAWA SŁOWIŃSKIEGO,
w Warszawie.

Mianuję Pana Ministrem aprowizacyi.

Naczelnik Państwa:

Józef Piłsudski w. r.

Prezydent Ministrów:

Ignacy Paderewski w. r.

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 6 listopada 1919.

Front litewsko-białoruski: Między Dysną a Połockiem wojska nasze oczyściły południowy brzeg Dźwiny z tych oddziałów bolszewickich, którym udało się poprzednio przejść w walkach przez Dźwinę. W rejonie Kamienia i Biełoję na północny zachód od Lepia trwają w dalszym ciągu pomysłne dla nas walki.

Na odcinku poleskim ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Spokój.

Zastępcę szefa sztabu gener.:
pułk. Haller.

Do Polskich pracowników kolejowych.

Otrzymujemy następującą odezwę: Dnia 9 listopada b. r. obchodzi polski świat kolejowy święto zjednoczenia w pracy na niwie polskich kolei.

Dzień ten jest wspólnym świętem wszystkich dzielnic Polski, bierze w nim udział całe społeczeństwo polskie. Niechaj

ta uroczystość zespoli nas duchowo i podniesie do dalszych wysiłków w trudach i znoju, niechaj stanie się zawiązkiem zgody i jednności; niech odpadną z nas nalcieściłości i prywaty, a sprawa ojczyzny i pracy dla Niej niech święci tryumfy!

Pod tem hasłem zwracamy się do wszystkich kolejowców-Polaków z wezwaniem do gremialnego wzięcia udziału w tej uroczystości.

Polski Związek kolejowców. Związek Zawodowy Pracowników kol. Rzecz. Polskiej. Komitet Narodowy Kolejowców Polaków.

Sejm walny.

Posiedzenie Sejmu. Początek o godz. 4.30 po poł. Marszałek oznajmia, że otrzymał list od Prezydenta Ministrów, donoszący o zamianowaniu p. Stanisława Słowińskiego Ministrem aprowizacyi w miejsce dotychczasowego kierownika tegoż Ministerstwa p. Sobańskiego.

Dalej oznajmia Marszałek o złożeniu mandatów przez posłów Jana Dąbrowskiego z okręgu XII i Wolfa z okręgu XIII. Po odczytaniu interpelacji przystąpiono do dalszej rozprawy aprowizacyjnej.

P. Kowaleczuk odpięra zarzut jakoby winę niedostarczenia kontyngentu zboża poniesli rolnicy i zrzuca tę winę na Rząd, co on bowiem wyznaczono przez Rząd nie pokrywały nawet połowy kosztów produkcji a ponadto Rząd nie dostarczył rolnikom artykułów pierwszej potrzeby i materiałów. po trebach do produkcji. Ekspedycje karne nie rozstrzygnęły sprawy. Mowca krytykuje projekt rządowy i w imieniu swojego klubu oświadcza się za projektem większości komisji aprowizacyjnej t. j. za kontyngentem i poostawieniem prawa wolnego handlu zbożem, nieobjętem przez kontyngent.

Posel ks. Lutosławski stwierdza przedewszystkiem, że zwalanie wszelkich braków na nieudolność Rządu jest zbyt aproszonym sposobem krytyki. Trudność rozwiązania sprawy polega na tem, że nie ma dobrej statystyki na której można by polegać. Przedewszystkiem należy sprowadzić zboże z zagranicy i żeby wyleczyć naszą aprowizację, trzeba odzyskać przedsięwzięcie prywatną w dziedzinie rolnictwa i przemysłu.

Mowca wskazuje na rozmaite braki podnosząc przedewszystkiem złe funkcjonowanie aparatu kontrolnego. Posłowie w zaborsze pruskim stwierdzili, iż w tej dziedzinie przeprowadzenie unormowanego pożytku jest możliwe, ale nie uwzględnili, że u nas jest nie dwa lecz piętnaście procent żydów, że więc będziemy mieli nie cztery ale trzydzieści procent paskarzy. Dlatego też unormowanie jest u nas niewykonalne. Metoda normująca życie ekonomiczne musi być przystosowana do etycznego poziomu danego społeczeństwa. Ponadto u nas aparat państwowy jest niezdolny nie tylko do przeprowadzenia sekwstru ale także do przeprowadzenia wyżywienia całej ludności zasiekwestrowanem zbożem. Mowca wskazuje jakie niebezpieczeństwo towarzyszy wolnemu handlowi, mianowicie spekulowanie na zwykłą cen przy wywozie zagranicą.

(Posiedzenie trwa dalej).

Majątki polskie w sekwestrze austriackim.

Komisja dla uregulowania spraw majątkowych obywateli polskich w Wiedniu, na której czele stoi wiedeński pełnomocnik główny Urzędu likwidacyjnego p. Juliusz Twardowski a w skład której wchodzi Charge d'affaires w Wiedniu dr. Marcin Szarota, b. minister Witold Korytowski, sędzia Sądu

FR. RAWITA-GAWROŃSKI.

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

X. Stary znajomy.

Cała bliższa i dalsza okolica Kaniowa ogromnie zainteresowana i zaciekawiona była obecnością Króla, nie ze względów politycznych zgoda. Pod tym względem panowała zupełna apatia, a jeżeli budziło się niezadowolenie z Moskwy, to tylko z powodu gwałtów, jakich się dopuszczało w furatowaniu wojsko moskiewskie, które wkroczywszy przemocą w granice Rzpltej, pod różnymi pozorami już ich nie opuszczało. Jedna grupa barba zynów zmieniała tylko drugą. Od połowy mniej więcej XVIII. w., kiedy Nowosierbia odgraniczyła się od Rzpltej, od Północy było nieco spokojniej, ale od Tasminy i Wysy wrzaski ciągle, nawet po krwawym uspokojeniu buntów hajdamackich przez Krekietnikowa, Branickiego i Stempkowskię.

Ten płomień anarchii, cęcha wygasającej Kozaczyny, znalazł opór we własnym ruskim społeczeństwie, które niepokojone bezustannie przez garstkę łupieżców i okazujących część tego społeczeństwa, młodszą i burzliwą, porywała w wir kozackiej swawoli. Starsza generacja nie popierała tej swawoli, a nawet w łonie hajdamaków, w obozie naj-

gwałtowniejszych watazków, wytworzyła się pewnego rodzaju opozycja, polegająca na tem, że watażkowie hajdamacy porzucili dobrowolnie szeregi rizinów i przechodzili na służbę prywatną do milicyi dworskiej różnych magnatów, gdzie walcząc w szeregach milicyi przeciwko hajdamakom, dostęgiwali się stopni wojskowych, fortunki, nieraz poważnej, a niekiedy i tytułu szlacheckiego.

Jednym z takich zasłużonych niszczycieli opryszków był pułkownik JMe Młodeckich w Kozzowacie Szelest, człowiek stateczny, już do końca szóstego krzyżaka zbliżający się, który pod Kozzowatą dzierzył od szkodliwych woszczynę prawem dożywnim, zdziwił się zaszczepą, bo i sam ze szlachcianką ożenił się i córkę za szlachcica Dobrowolskiego do Kozzina wydał.

Gdy córka i zięć napierali się gwałtem do Kaniowa, aby na Dwór Króla spojrzeć i widzieć bodaj zdaleka wspaniałość flotyli Carowej, o której euda rozprowadano, stary Szelest długo się opierał, aż wreszcie i sam zdecydował się z nimi jechać.

Ponieważ do Kaniowa najechało dużo rozmaitych kupców z towarami, których tu nigdy nie widziiano—dla panów dworskich—zięć i córka skorzystali z tego, aby też i dla ozdoby swego domu coś kupić.

Ledwie z trudem znaleźli stancję w zajeździe żydowskim, gdzie się ulokować jakotako mogli.

Poszli wszyscy troje na górę — Kaniów był w jarze nad rzeczką wypływającą z krynicy Spas — i długo dziwowali się, szczególnie owej wieży na górze Zamkowej,

nie mogąc się domyślić po co by taką wysekę budowano.

Dzień cały zeszedł na oglądaniu i kupowaniu różnych towarów, na patrzeniu zdaleka na strojnych panów i pań, którzy się ciągle kręcili koło pałacu króla. Stary Szelest patrzył także, dziwował się, ale był jakiś poehmurny, jakby myślał o czemś zawsze jednym. Wreszcie powiada:

— Róbiecie wy tu sprawunki moje dzieci, a ja skoczę o milkę stąd odwiedzę znajomego, a stamtąd jeszcze o dwie mile dojechać muszę.

Dokąd jedzie nie powiedział.

— A kiedyż ojeicie wróci? — spytali zięć i córka.

Szelest zamylał się chwilę.

— Dzisiaj już trudno, bo to dobre trzy mile — nasze — dodał a z powrotem sześć. Może zamocuję — obaczę jak się to ułoży.

Najął furmankę żydowską — do Zarubiniec. Zięć i córka nie mogli się domyślić coby za interes mógł mieć w Zarubiniec.

W drodze dopiero żyda spytał:

— A znasz ty drogę do futuru Morozowego.

— Co? Do futuru? Tam każde dziecko trafi — to tam, gdzie ten lekarz znakomity mieszka, Wernyhora go nazywają.

— Tak jest.

Zdaleka ujrzał futer i dworek Wernyhory wśród bujnego sadu wiśniowego schowanego. Dworek obszerny — miarkował Szelest — może mieć ze trzy izby, a może i więcej, przy nim zabudowania poważne,

opodal pasieka ogrodzona, a wśród niej sterczy kilka dębów rozłożystych.

Przed bramą kazał się formance zatrzymać i czekać, a sam do dworku poszedł. Na dziedzińcu nikogo nie było. Kręciły się tylko kury, gęśli gęsi, przechadzały się nadęty indyki, prezentując swoje bogate korale, rozszerzał barwny ogon i bełkotał zadowolony ze siebie. Pies przybiegł, szczerząc parę razy — i przestał.

Wernyhora siedział przy stole i czytał „Kazania sejmowe” P. Skargi. Wyjrzał przez okno i ujrzał zbliżającego się do dworku obcego człowieka, o wyniosłej postawie, w granatowym żupanie, podszanym paskiem rzemiennym, na którym szabla wisiała. Na głowie czapka barania z czerwonym deakiem, twarz smągła, opalone, duże wąsy siwe zakrywały mu usta zupełnie.

Wernyhora wyszedł i na ganku stanął, czekając zbliżenia się nieznajomego.

Szelest przed samym gankiem czapki uchylił i zwracając ludowym powitał stojącego Wernyhore słowami:

— Chrystes woskres. Były to jeszcze tygodnie świąteczne.

— Wo istynu woskres — posłyszał w odpowiedzi.

Spojrzeni sobie w oczy.

— Czy pana Wernyhore mam przyjemność widzieć!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najwyższego Binder i pos. Loewenstein ustaliła w porozumieniu z rządem austriackim projekt umowy międzyrządowej, zapewniającej obywatelom polskim zwolnienie z podjęcia i swobodny wywóz ich majątków z Austrii do Polski.

Projekt przedłożono natychmiast Rządowi Polskiemu do zatwierdzenia, którego w najbliższych dniach należy oczekiwać.

Jest tedy nadzieja, że będzie można już obecnie p. ed wejściem w życie traktatu pokojowego uzyskać zwolnienie majątków obywateli polskich z pod zarządzonej sekwestracji przez rząd austriacki.

Z Cieszyńskiego.

Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego uchwaliła na ostatnim posiedzeniu zwrócić się do komisji międzysojuszniczej w Cieszynie, by wywarła nacisk na Czechów o natychmiastową restytucję rozwiązanych 5 rad gminnych i o przywrócenie linii demarkacyjnej, wypuszczenie wszystkich aresztowanych za przewinienia polityczne oraz zaprzestanie szykan i represji.

W razie niewypełnienia przez Czechów tych żądań, Rada cieszyńska zwróci się do Rządu Polskiego o zażądanie dwołania z Cieszyńską reprezentantów rządu czeskiego przy komisji międzysojuszniczej Raczkowskiego, Matusza i Barona.

Obrady najwyższej Rady koalicyjnej.

O wschodnie granice Polski.

Najwyższa Rada międzysojusznicza zebrała się we środę przed południem we francuskim urzędzie spraw zagranicznych na Quai d'Orsay przed przewodnictwem Pichona na obrady. Rada zastanawiała się nad ustaleniem programu rozwiązania rozmaitych zagadnień. Rada zajmowała się między innymi sprawą zawarcia pokoju z Turcją, sprawą Rosji, sprawą pokoju z Węgrami, regulowaniem kwestii adryatyckiej, sprawą podpisania traktatu w St. Germain przez państwo jugosłowiańskie tudzież przez Rumunię, a wreszcie sprawą ustalenia wschodnich granic Polski, sprawą rozstrzygnięcia losów Galicji wschodniej, a nadto specjalnymi traktatami, które mają być zawarte między Grecją a państwem jugosłowiańskim. W końcu najwyższa Rada zastanawiała się nad warunkami układu dotyczącego ochrony mniejszości narodowych w Rumunii. Wszystkie te kwestie będą jeszcze przedmiotem dalszych rokowań.

Niemcy przeciw bolszewizmowi.

Rząd Rzeszy niemieckiej tudzież rząd pruski wydały proklamację, w której występują przeciw nieudalnym próbom wywołania w państwie strajku generalnego oświadczając, że Niemcy pragną pokoju, ładu i porządku.

Cały naród niemiecki stawiać będzie opór tym elementom, które chcą doprowadzić do niebezpieczeństwa państwa. Rząd odpowiedzialny jest za życie i zdrowie 60 milionów Niemców i dlatego bronić będzie narodu niemieckiego z natężeniem wszystkich sił.

Na konferencji niemieckiego Związku narodowego robotniczego omawiano wczoraj sprawę proklamowania strajku generalnego. W głosowaniu wniosek przeprowadzenia strajku generalnego odrzucono.

Sytuacja Niemiec.

Biuro Wolffa donosi: Kanclerz Bauer po powrocie z podróży inspekcyjnej wygłosił w poniedziałek w ścisłym kole mówę, w której wniósł innemi powiedział: Niemcy zostali wprowadzeni do gospodarki zniszczeni, jednakże produkcyja z każdym dniem się wzmacnia i ochota do pracy rośnie, a przemysł niemiecki zasypany jest zamówieniami. Niestety możliwość pracy utrudniona jest skutkiem braku węgla i trudności komunikacyjnych. Ogólne położenie Niemiec pod względem gospodarczym i widoki dla rozwoju przemysłu i rolnictwa są niezłe.

Co się dzieje w Rosji.

Z frontu północnego donoszą: Bolszewicy skoncentrowali na jeziorze Onegskim dość znaczne siły w postaci eskadry małych okrętów. Przy pomocy tej flotyli usiłowali oni zająć Poniowiez, zostali jednak odparci z wielkimi stratami. Próbowali też zdobyć Stychów, co się im nie udało. Wojska bolszewickie posunęły się w kierunku Onegi i zajęły Kiełłowsk, Kleszczów i Turkowo.

Anielskie ministerstwo wojskowe otrzymało telegram o walkach, jakie się wywiązały na całym froncie od Carycyna do Kijowa. Armia kaukaska pod komendą gen. Wrangla posunęła się o 80 km, od Carycyna, armia donska posunęła się o 200 km, i zajęła ważny węzeł kolejowy Pogorii oraz zdobyła dwa pociągi pancerne, armia ochotnicza zajęła miejscowość Jeletto, położone o 370 km. na południowy wschód od Moskwy. Denikin zniewolony do cofnięcia się na południe od Orła, posuwa się naprzód. Walki w toku.

Komunikat bolszewicki o położeniu pod Petersburgiem mówi: Pościg za nieprzyjacielem trwa dalej, wojska czerwone znajdują się o 20 wiorst na zachód od Patczyny. Odwrót nieprzyjaciela przez dolinę Jamburga jest utrudniony z powodu niepogody. Liczne niedobitki nieprzyjacielskie wpadają w nasze ręce.

Pisma paryskie ogłaszają wiadomość iskrów z Helsińforsu następującej treści: Świetne ataki wojskowe pod Petersburgiem musiały zostać wstrzymane z powodu braku środków żywności. Bolszewicy otrzymali znaczne posiłki ze strony frontu Archangielskiego. Według zeznań jeńców, czerwoni żołnierze otrzymują dziennie po półtora funta chleba i po 20 gramów cukru. Wojska antybolszewickie biorą tak znaczne ilości jeńców, że nie mają ich czem żywić. Pod Gieczyną wzięto do niewoli 12.000 szeregowców i oficerów bolszewickich. 4000 z nich zgłosiło się natychmiast do armii Judenicza, a reszta pracuje przy umacnianiu frontu Judenicza.

Rząd fiński zakomunikował Judeniczowi, że Finlandyja nie jest w możności udzielić mu pomocy wojskowej przeciw bolszewikom.

Dyrekcja odbudowy kraju.

Sejmowa komisja odbudowy kraju uchwaliła przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o darowaniu kar nałożonych w myśl artykułu 627 kodeksu karnego na tych poszkodowanych przez wojnę, którzy samowolnie zabrali z lasów państwowych drzewo na odbudowę.

Projekt ustawy opracowuje ks. Starkiewicz w porozumieniu z Ministerstwem sprawiedliwości i rolnictwa. Komisja uchwaliła przedłożyć Sejmowi rezolucję wzywającą Rząd, aby polecił generalnemu komisarzowi ziem wschodnich udzielenie poszkodowanym przez wojnę mieszkańcom kresów pomocy na odbudowę. Minister robót publicznych i delegaci tegoż Ministerstwa zdawali sprawę z postępu odbudowy i o trudnościach, jakie Ministerstwo ma do zwalczenia — przy uruchomieniu cegielni i eksploatacji drzewostanów. Delegaci i Ministerstwo robót publicznych poruszyli myśl, ażeby całą eksploatację oddać temuż Ministerstwu, co jednak będzie trudne do urzeczywistnienia. W Kongresówce ustalono 5 dyrekcji odbudowy, zaś w Małopolsce sekcję odbudowy we Lwowie i dwa inspektoraty w Krakowie i Stanisławowie.

KRONIKA.

Lwów, 7 listopada 1919

Kalendarz.

Sobota, 8 listopada.

Rzym. kat.: Seweryna.

Gr. kar.: Dymitryja w. m.

Słowiański: Sędziwoja.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 3, zachód słońca o godzinie 4 minut 29.

Temperatura o godzinie 12 w polu dnie + 6 stopni.

— Wielkie święto kolejowe. Właściwie w pierwszych dniach listopada przypada pierwsza rocznica objęcia przez Rząd polskich wszystkich sieci kolejowych na obszarach ziem odzyskanych.

Radosny to dzień nie tylko dla wszystkich pracowników kolejowych, ale też dla całego naszego społeczeństwa, boć kolej — to chyba jedna z najważniejszych arterij życia społecznego.

Rocznica ta tedy — na którą w tym roku wyznaczono niedzielę 9 listopada — będzie tak w tym roku, jak i na przyszłość wielkiem dorocznem świętem kolejowem, obchodzonem uroczystie przez całą Polskę.

We Lwowie pracuje usilnie specjalny komitet nad uświetnieniem tej wielkiej uroczystości. W program obchodu wchodzi uroczyste nabożeństwo w kościele św. Elżbiety o godz. 9 rano, dalej o godz. 10.30 pochód z pl. Bilezowskiego, przez ul. Gródecką, Zygmuntofską. Z dyrekcji kolej przemówienie wiceprezesa inż. Nosowicza. Dalej ul. Mickiewicza, Marszałkowską, Trzeciego Maja, Jagiellońską i Legionów — pod pomnik Mickiewicza. Tu przemówienia dr. Świągosty i p. Langa, poczem rozwiązanie pochodu.

Po południu o godz. 4 w sali Sokola II. (ul. Kętrzyńskiego 74) Akademia. Przemówienie prezesa dyrekcji inż. Barwina; chór Tow. „Echo“; odezł inż. Kozłowski; gra na skrzypcach p. Mojsawicza przy akompaniamencie kap. Rogozińskiego; śpiew solowy „Pieśni“ p. Jostówna przy akomp. p. Frankowskiej.

O godz. 7 wieczorem w teatrze. Przemówienie inż. Świrskiego i tragedia Żeromskiego „Suknowski“.

— Ministerstwo kolei żelaznych przagnąc podnieść poziom umysłowy szerszych warstw pracowników kolejowych, wzywa wszystkich, chcących do pisania, względnie tłumaczenia podręczników popularnych w dziedzinie techniki, do zgłoszenia się w Ministerstwie kolei, z podaniem projektów pracy; po wyrażeniu zgody na tworzenie danej pracy, oraz po ocenie pierwszego arkusza tejże przez specjalną komisję, M. K. Z. udzieli autorom swego poparcia, przez opłacenie pewnej kwoty od arkusza druku, oraz

J. DREXLER.

Topograficzny rozwój Lwowa.

II. Epoka ruska (od r. 981 do r. 1350).

Droga, przebiegając przez osadę, przynosi jej wprawdzie w darze błogosławieństwa kultury i handlu, ale przygotowuje też równocześnie grózbę rozboju i wojny. Dla wyzyskania jednych, a obrony przed drugimi okazywało się pożytecznem gromadzenie poszczególnych chat w skupione osiedla i otaczanie go wspólnem ogrodzeniem obronem, czyli innemi słowy, tworzenie grodu, twierdzy.

Tego, odnośnie do Lwowa, dokonać miał książę Daniel w połowie wieku XIII.

Owczesna osada leżała na północ od koryta Peltwi i obejmując z obu stron ulicę Żółkiewską, sięgała do stóp góry Wysokiego Zamku. Na długość rozciągało się miasto, o ile dziś sądzić można, co najwięcej, od linii kościoła Najśw. Panny Maryi Śnieżnej i ul. Tandetnej po ulicę Misyonarską. Ten obóz był dla obrony otoczony wałem z ziemi usypanym i palisadą z pali.

Na polance pod kopcem Unii Lubelskiej lub może raczej na poniższej płaszczyźnie spacerowej, koło miejsca, gdzie dom ogrodnika, wznosił się zamek książęcy, drewniany, a wewnątrz palisadą uzbrojony. Z zamku tego nie dochował się ślad żaden.

Z zarysu miasta pozostał po dziś dzień tak zwany Stary Rynek i wir uliczek w dzielnicy Żółkiewskiej. W formach, otrzymanych z biegiem wieków, zachowały się następujące cerkwie, do czasu unii w r. 1700, orientalne: św. Mikołaja (nadworna), św. Onufrego (obecnie OO. Bazylianów) i św. Piatnic. Zniszczały zaś: cerkiew św. Teodora,

św. Jana Ewangelisty, św. Michała, Zmarłychwstania i N. P. Maryi.

Z katolickich kościołów, które istniały w XIII. wieku, przetrwały dotąd po liżnych przebudowach i różnych odnowieniach: kościółek św. Jana obok Starego Rynku i położony przy samej palisadzie ruskiego grodu kościół N. P. Maryi Śnieżnej. Ten służył duchownym potrzebom kolonistów niemieckich.

Nadto były dwa kościołki ormiańskie, św. Jakóba i św. Anny. Pierwszy, być może, zachował się w obrębie zabudowań sądu garnizonowego przy ulicy Zamarstynowskiej, drugi, od dawna zburzony, stał niegdyś na rogu ul. Żółkiewskiej i Tatarskiej, po prawej stronie, idąc od miasta. Wśród ghettta wznosiła się dość obszerne bóżnica.

Gród ruski, jak widzimy, był, jak na stosunki wczesnego średniowiecza, osadą wcale sporą. Wydaje się więc rzeczą mało prawdopodobną, żeby się mógł być tak bujnie rozrastać w ciągu niespełna jednego stulecia 1250—1350, w czasach bardzo wojennych. Szczególniej zaś znaczna liczba cerkwi i kościołów przemawia przeciw tak późnej dacie założenia miasta. Fundowanie bowiem domów Bożych nie postępuje tak szybko, jak wznoszenie budynków świeckich. Zatem bliższem prawdy będzie przypuszczenie, że skupiona osada obronna istniała już dawniej, przed Daniłem, a za jego czasów przeżyła lata znacznego rozwoju, zyskała wiele domów i cerkwi i wzmocnienia fortyfikacyj i bram.

Podobnie jak zamek książęcy, tak i domy i cerkwie były drewniane. W skutek częstych pożarów, ognia wojennego, wywołwanego przedewszystkiem napadami tatarskimi i walk dynastycznych, popadło miasto w zupełną ruinę, tak, że nowy pan tych ziem, Kazimierz Wielki, zamiast odbudowywać z popieliska istniejące miasto, wolał je posta-

wieć na nowem, lepiej obranem miejscu i uczynił to w r. 1350.

III. Gród Kazimierzowy od założenia (w r. 1350) do zburzenia murów (w. r. 1820).

Kazimierz Wielki założył nowe miasto w bezpośrednim sąsiedztwie dawnego, w ten sposób, że rów fortyfikacyjny, okalający tamtą osadę od południa, wszedł w skład północnych budowl obronnych Lwowa Kazimierzowego.

Zakul on osadę szybko wzniesioną w pancerną podwójnych, potężnej grubości murów, których wewnętrzny ciąg biegł ulicami: Podwale, Sobieskiego, Hetmańska i Skarbowska. Drugi mur, fosa i wał zabierały całą przestrzeń aż po przeciwległe budunki w ulicy Czarnieckiego, na placu Bernardyńskim, Halickim, Maryackim, w ul. Legionów, placu Gołuchowskich i Strzelackim. Na murach strzyczo się siedmnaście wysokich baszt i dwie podwójne bramy: Halicka i Krakowska u wylotu równomiennych ulic. Dookoła tego dwostopu pierścienia kamiennego biegła fosa wodą z Peltwi i innych strumieni wypełniona. Przez fosę zwodziła zalega cztery mosty: dwa większe przy bramach, dwa mniejsze: przy furcie Jezuitkiej i Bosackiej (koło OO. Jezuitów i z ulicy Ruskiej).

W środku twierdzy przy głównej arterii ruchu między obydwa bramami, kwadratowy Rynek. Równoległe do ścian Rynku biegły po dwie pary ulic, z których zewnętrzne leżały już pod murami miasta i były tylko z jednej strony obudowane. Ulice lwowskie były na ogół dość wąskie. Domy przy nich, wskutek ciasnoty średniowiecznego grodu, dość wysokie, nie stanowiły twardo wyciągniętej linii prostej, ale odchylały się małemi odstępami i skrzywieniami w powierzchni fasad, co łącznie ze szpadzistemi

podporami i szkarpami kamiennymi nadawało miastu wiele malowniczości, którą do dziś dnia można podziwiać w ulicy Ormiańskiej, Boimów i Skarbowskiej. Dostatecznie szerokie były tylko ulica Krakowska i Halicka, jedyna droga, po której toczył się ożywiony ruch kołowy. Reszta ulic stałyła niemal wyłącznie do przejazdu. Wozy jeździły tam tylko dla potrzeb miejscowych. To też trafiały się tam zwężenia do czterech metrów np. w ul. Kilińskiego i Serbskiej. Pierwszą gardziel rozszerzono dopiero przed trzydziestu laty, drugą przed dziesięcioma.

Na placu w Rynku, stanął gotycki, niewielki ratusz. Obok niego wyrosło wkrótce dwanaście kamienic. Rogiem wznosił się do Rynku plac Kapitulny ze wspólną, rozległą katedrą gotycką w pośrodku, otoczoną cmentarzem.

Prócz tego miasto pełne było kościołów. Stara katedra ormiańska znakomicie się dotąd dochowała. Kościół dominikański pierwotnie, gotycki został w połowie XVIII. wieku przebudowany na okazałą budowlę barokową. Kościół i szpital św. Ducha (na placu tejże nazwy) i kościół OO. Franciszkanów przy ul. Rutowskiego znikły bez śladu.

Kamienice świeckie były zrazu kombinacjami konstrukcyj drewnianych i muru. Rychno jednak kamień i cegła poczęły rugować materiały palne. I szybko przyswalały bogate, piękne domy mieszczkańskie z podcieniami, a uwienione attyką. Bramy i fasady były zdobione cennymi dziełami rzeźbami.

Król wznosił dla siebie dwa zamki: jeden wysoki na szczycie góry zamkowej, z wieżą i bastionami, obronny, okolony silnym murem i drągi Niski Zamek w obrębie murów na placu Castrum. Obydwa nie zdołały się oprzeć zniszczeniu.

I powstało cudne miasto o bogatej sylwecie urozmaiconej lasem wież kościelnych i baszt, zębatymi szczytami domów bożych i bram miasta, gród, który się stał puki-

przez udzielenie zezwolenia drukowania w nagłówku, iż praca ta jest drukowana z upoważnienia i za zgodą M. K. Z. Prócz tego autor będzie upoważniony do otrzymywania zysków ze sprzedaży wydawnictwa.

— Dla podniesienia wydajności warsztatów kolejowych przedsięwzięto odbudowę zniszczonych warsztatów w Dyrekcji Warszawskiej, Radomskiej, Lwowskiej, Stanisławowskiej i Krakowskiej. Uzupełniono przedsięwzięcia i zaopatrzone warsztaty w materiały i przybory w miarę konieczności pochodzenia krajowego. Zakupy materiałów za granicą były trudne. Uskuteczniła się je najłatwiej w Austrii, z którą zawarta została umowa kompensacyjna. Wprowadzono organizację pracy na zmianę. Specjalna komisja pracuje nad ujednoliceniem składow i premii. Z powodu wojennego zniszczenia, warsztaty kolejowe nie będą mogły dokonać wszystkich koniecznych napraw — 342 parowozowych głównych, 170 uzupełniających i 777 napraw wagonów osobowych. Uzupełniać je będzie Ministerstwo przy pomocy fabryk prywatnych: Zieloniewskiego w Sanoku, Lwop, Rau i Loevensteina w Warszawie, ewentualnie Paulusa w Poznaniu, a częściowo za pośrednictwem Dyrekcji Poznańskiej w Pile.

— „Kaplica Opat”. Ogród Politechniki lwowskiej stał się dla nas relikwiarz narodową. Ziemia, która uległa w swym łonie ciąża młodości bohaterów poległych w obronie miasta w chwili, gdy walka rozgrywała się w mieście, nie pozwoliła na przewiezienie ich na cmentarz — jest miejscem dla Lwowianina i w ogóle dla Polaka świętem i należy dziś do całego narodu. Dlatego też powstała myśl uwiecznienia tego skrawka ziemi wspólną kaplicą-pomnikiem, o wartości artystycznej, któryby był nie tylko pamiątką obrony Lwowa, ale i dziełem sztuki, godnym zwrócenia.

W celu ułożenia programu akcji budowy odbyło się onegdaj posiedzenie w Ratuszu, pod przewodnictwem prof. dr. Jurasza. Nastąpiło połączenie się obu komitetów, zorganizowanych w tej myśli t. j. Komitet budowy Kaplicy Opat i Komitet matek poległych obrońców Lwowa. O objęcie protektoratu nad nowym Komitetem uproszono ks. Arcybiskupa Białoszyńskiego. Na prezesa wybrano: prez. maszyn Neumanna, prof. dr. Jurasza i Rektora Politechniki prof. Matkowiaka, na zastępcę p. Władysława Sapieżyńskiego i p. Stanisława Wótkowickiego, skarbnikiem dyr. B. Lewickiego, zast. p. Linę Sieradzką, sekretarzem Artura Schrödera, zast. p. Zieniewką.

Od Rektoratu Politechniki uzyskano pozwolenie na wzniesienie kaplicy obok gmachu. Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę odbędzie się wrocześnie oswobodzenia Lwowa w dniu 22 listopada. Na razie zebrano już mały fundusz na budowę kaplicy, który powiększy się przez zbiórki i przedsiębiorstwa, a głównie przez ofiarności

rzem Rzeczypospolitej i pomnożycielem polskości i pochodzą kultury na wschodzie. Połączony z państwem setkami władzami dzieł od Lwów losy całej Ojczyzny. Gdy ona potężniała i rosła, Lwów również się rozwijał, gdy podupadała i wreszcie padła, miasto nasze biedniało, pustoszało i zniszczało.

Przez przełożenie miasta w nowe miejsce opowiadał Kazimierz me, jak Daniel, jedną drogę, Żółkiewską, ale sam węzeł wszystkich czterech dróg. Odpowiednio do potrzeb obronności dostosował ich bieg i przez dwie bramy wpuszcł je do miasta.

Rzekanka Pełtów płynęła zawsze, jak o tem do dziś świadczą najczystsze punkty doliny Pełtowskiej, w tych miejscach, gdzie obecnie plac Akademicki, ulica Korolnicka, Sokoła, Bielowskiego, Szajacchy, Rzeźnicka, Stojeczna. Dopiero Kazimierz przełożył ją w ulicę Akademicką, przed dzisiejszym kasyem Miejskim spiętrzył ją i jako młynówkę pchnął ją przez ulicę Krzywą na młyn w rowie przy bramie Halickiej. Resztę wody doprowadził przez ulicę Akademicką i plac Maryacki do fosy fortyfikacyjnej miejskiej, dalej powiodł ją wzdłuż wałów ku placowi krakowskiemu, a stamtąd przez ulicę Rzeźnicką i Pełtówną do starego koryta.

Do murów miasta przymknął się kościół i klasztor CO. Bernardynów. Otoczyły się one murem warownym, tworząc trójkątny bastion, który, w nawiasie mówiąc, po wiek wieków utrudnił organiczne połączenie ulicy Złazkowskiej z miastem. Znaczna część owego muru uszła szczególnie zachłannej ręki burzycieli i ocalał cały cudny zamek za kościołem i klasztorem. Jest to, o bok zamek ormiański i dominikański, najpiękniejsza pamiątka starego Lwowa szerzemu ogółowi dziś nieznaną, wszak zabytkowego piękna szuka się w podróży i po obcych miastach, ale nie u siebie.

społeczeństwa, które nie poskapi grosza na ucieczkę w ten sposób swych kresowych żołnierzy.

Następne posiedzenie zapowiedziano na środę 12 b. m. o godz. 6:30 wiecz. w sali posiedzeń magistratu w Ratuszu.

— Premocys. Dnia 29 października odbyła się w tutejszym Uniwersytecie promocya praktykanta konceptualnego Namiesztwa p. Adama Wawrauscha na doktora praw.

— Do walki z lichwą. Urząd walki z lichwą i spekulacją pragnąc z jednej strony przeciwdziałać dalszej wyższości cen obuwia, a z drugiej zbadać słuszność wygórowanych żądań szewców, skonfiskował w kilku składach warszawskich obuwie, stwierdziwszy jego ceny. Obuwie to zostało dane do oceny specjalnie powołanej komisji fachowej. Komisja po zbadaniu przedłożonego jej obuwia określiła w każdym wypadku cenę i wartość tegoż. Ceny te porównane z cenami szewców wykazały różnice dochodzące w niektórych wypadkach do kilkuset marek na parze. Stwierdziwszy w większości wypadków lichwę ze strony właścicieli magazynów szewskich, Urząd walki z lichwą skazał firmę W. Kwiatka i J. Panasikowskiego na 10 000 marek lub 2 miesiące aresztu, 17 zaś innych firm na kary od 1000 do 7000 marek lub na 3 do 4 tygodnie aresztu.

— Podniesienie nośności wagonów przy transportach krajowych. Celem powiększenia zdolności przewozowej kolei podnosi Ministerstwo kolejowe z dniem 1 listopada b. r. aż do czasu odwołania ładowności wagonów przy transportach komunikacji krajowej to jest wewnętrznej o dziesięć procent ponad obecną przepisana.

— Rada nadzorcza gwarectwa jaworznińskiego obradowała wczoraj w Krakowie. W skład jej wchodzi z ramienia Lwowa pp. Neumann i Schleicher, oraz radni Bolesław Lewicki i Majerski. Z ramienia Krakowa prez. Federowicz, wiceprez. Saare i radni dr. Bobrowski i Hałatkiewicz. Z ramienia Banku krajowego p. Steczkowski, Banku przemysłowego p. Filipi, Banku hipotecznego p. Boziewicz, Ziemskiego Banku kredyt. p. Lipi. Rada nadzorcza ukonstytuowała się wybierając p. Steczkowskiego prezydentem, a wiceprezydentami pp. Neumanna i Federowicza. Następnie dokonała Rada nadzorcza organizacji zarządu i załatwiła sprawy bieżące.

— Podziękowanie. Ministerstwo spraw wojskowych przesyła nam następujące pismo: Po wstąpieniu okupacji niemieckiej z kraju, kiedy w okresie polskiej odeszwały się głosy, nawołujące do składania ofiar na rzecz odbudowy Państwa, weteran roku 1863 p. Józef Wróbel złożył do redakcji *Kuryera Warszawskiego* 2000 marek, z których 1000 marek przeznaczył na poparcie skarb Państwa, 1000 marek zaś na budowę okrętu polskiego.

W tych dniach p. Wróbel zgłosił się do Departamentu Spraw morskich i oświadczył, że zaofiarowane 1000 marek na okręt, przeznacza na statek szkolny Marynarki handlowej.

Departament Spraw morskich wyraża najgorętsze podziękowanie ofiarodawcy za ten dar, będący dowodem zrozumienia domnośności znaczenia marynarki dla kraju.

Ofiarowana suma została wniesiona do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na specjalne konto popierania floty państwowej.

— Ze Związku Społeczno-Narodowego. Posiedzenie społeczno-narodowego Klubu radnych miasta odbędzie się w niedzielę dnia 9 listopada o godz. 10:30 rano, w „Romie”.

Zebrań członków Związku Społeczno-Narodowego odbędzie się w sobotę dnia 8 listopada o godz. 5 po południu w lokalu Lasockiego plac Maryacki 9, I. p.

— Ze Związku Sokolego. XXII wyjazd Zjazd delegatów polskich gimnastycznych Towarzystw Sokolich (Małopolskich) odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 9 listopada b. r., w gmachu Sokoła-Macierzy przy ul. Sokoła 7, o godzinie 9:30 rano, na który to Zjazd wszystkie gniazda winny wysłać delegatów w liczbie, statutowo unormowanej. Na porządku dziennym, który wszystkim gniazdom z początkiem października b. r. rozesłano, ważne i doniosłe dla Sokolstwa polskiego sprawy.

— Emerytów i emerytki oraz wdowy i sieroty po urzędnikach państwowych zaprasza wydział na zebrań w sobotę dnia 8 b. m. o godz. 6 w kuchni urzędniczej Pałacu Mikołajskiego.

— W imię społecznej sprawiedliwości. Jaką pomocą w prowadzeniu domu jest dobra, wierna służąca wie każda gospodyni. Choroba obłożna takiej służącej to podwójna klęska dla domu: brak pomocy i troska o chorą, której najczęściej nie można leczyć w domu. Dobrze gdy choroba minie szybko i bez śladu, ale gorzej, gdy

pociąga za sobą długą rekonwalescencję, wymaga starannego pielęgnowania. Wtedy pani domu z żalem kęga się za służką, która idzie na mieszkanie „katem”, by często do reszty tracić nadwątlone zdrowie i staje się niezdolną do pracy, ciężarem społeczeństwa, nierzadko schodzi na kij żebrać. Kilka tygodni spędzonych w zdrowym wiejskim powietrzu przy dostatecznym odżywianiu wystarczyłoby, aby chora odzyskała zdrowie i siły do pracy i dalej była pomocną społeczni.

Grono osób ożywionych duchem chrześcijańskiej miłości powzięło ze względu na te stosunki otwarcie uzdrowisk dla takich chorych pracowników na gruncie już nabytym za jedną z rogatk miejskich. W tym celu urządziła zbiórkę publiczną w dniu 9 listopada, a zwraca się z prośbą do społeczeństwa o łaskawe poparcie zbrożnego dzieła.

Zbiórka na uzdrowisko dla chorych kobiet zawodowo pracujących odbędzie się dnia 9 listopada b. r. w najbliższą niedzielę.

— Biuro przepustkowe. Dyrekcja policyi we Lwowie ogłasza, że biuro przepustkowe i identyczności z dniem dzisiejszym przeniesiono z gmachu Izby handlowej do gmachu przy ul. Sw. Anny 1. 7.

— Zaćmienie księżyca. Dzisiejszej nocy w całej Polsce widoczne będzie częściowe zaćmienie księżyca. Zaćmienie obejmie południową i połud.-wschodnią część tarczy. O godz. 1 m. 44 w nocy zaćmienie dojdzie do swego maximum przyczem zakrytych będzie 18 setnych średnicy. Koniec zaćmienia o godz. 2 m. 30 po północy. W dawnych czasach podobne zjawiska wywoływały przerażenie. Nasi odlegli przodkowie aryjscy krzykiem, hałasem, biciem w tarce starali się spłoszyć czarnego smoka, który gotował się do skoku na jasnego boga światła. Dziś nie oczekujemy nic gorszego od zaćmienia księżyca, które interesuje spokojnych astronomów. Ktoś doradza, aby, jeśli będzie pogoda, zbudzić się o godz. 1 m. 44 i zregulować zegarek. Smutny fakt! Zjawisko, które natchnęło ludzi do tylu mitów i legend dziś z trudem spełnia funkcję chronometru.

† Zmarł we Lwowie: Apollonia Żródło, lat 54, wdowa po leśniczym. — Fabian Lewicki, lat 59, funkcyjaryusz teatru miejskiego. — Marya Wachowa, lat 52, wdowa po funkcyjaryuszu kolei państwowych. — Jerzy Urban, lat 15, uczeń V. kl. gimn. — Jadwiga Kremerówna, lat 15, córka majstra szewskiego. — Stefana Chudzio, lat 18, córka robotnika.

— Waszyngton. Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson wyznaczył jako siedzibę pierwszego zgromadzenia ligi narodów miasto Waszyngton.

— Tragiczna śmierć. Wczoraj na ul. Kopernika, starzec 62-letni, Teodor Masurkiewicz, ekspres, wioząc sankami piecyk żelazny, dla ulżenia sobie przymocował sanki do próżnego wozu węglowego i sam siadł na nie. Na nierównym jednak bruku wóz i sanki poczęły ponskakiwać a starzec straciwszy równowagę uderzył głową o piecyk, staczając się z sanki na bruk. Raniony w lewą skroń, stracił przytomność i mimo ratunku przechodni w pół godziny życie zakończył. Pototowie ratunkowe skonstatowały śmierć, zarządzając odstawienie zwłok do Instytutu medycyny sądowej. Zmarły osierocił żonę i sześciorgo dzieci.

— Usiłowane samobójstwo. Usiłowała otruc się 23-letnia Eugenia K. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu śladka odwołało desperatkę do szpitala. Powód targnięcia się na życie nieznan.

— Nieszczęśliwy wypadek. Kapitan weterynaryjny p. Konstanty Żelechowski, posliznął się na nieposypanym chodniku przed kamienicą pod l. 35 przy ul. Kałmierzowskiej, a padając złamał lewą rękę.

— Miła córka. Z polecenia matki zamknięto w aresztach policyjnych 14-letnią Ernestynę Landwurm, która od 3 miesięcy wykradała bieliznę domową i sprzedawała ją, wyrządzając szkodę na 3000 kor.

Złe siostry.

(wi) Jesień i zima, jak się pokazuje, nie mogą być postawione za wzór siostrzanego zespołku. Długo z sobą koty, że aż nieładnie. Jedna drugiej włazi w kapustę i wyprawia na złość.

Tydzien temu zima wobec swej siostrzyckiej dopuściła się grubego... nietaktu. Sprzątnęła jej z przed nosa szereg dni, stanowiących niezaprzeczoną własność jesieni. Swoją drogą, jesień powinałaby za to podziękować jeszcze, bo takie dni, jakie wysypują się obecnie z woru Kronosa, to żadne dni, a właściwie gorzej jeszcze: dni utrapienia i mitregi, że niech ręka Boska bron! Ale tak, czy siak — w prawie nie była zima i gdyby jesień wytoczyła jej proces o kradzież, gwałt publiczny i t. d., pozwana prze-

grałaby sprawę z kretelem nawet przed sądem przysięgłych.

Lecz zamiast pójść na drogę sądową, jak to czyni się w kołach uświadomionych inżynierów, jesień sama wyrzuciła sobie sprawiedliwość. Wziawszy wczoraj w pomoc znaną jednę odwilż, wyruszyła przeciw złodziejce-siostrze. Podpędziła termometr w górę, barometr zepchnęła na dół, a wiadrem ulęwnego deszczu lunął uszupatorce w twarz, spędziła ją raz-dwa z zagrabionego posturunku.

Niech ta zresztą pomsta bierze jedną i drugą, z kądem jednak my mamy wypijać piwko, które ona nawarza? Ale to tak zawsze: gdzie dwu się za łby wodzi, tam na trzecim się skrępi.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek 7 listopada o godz. 7 wieczorem „Bał maskowy” opera w 5 aktach J. Verdiego z p. J. Korolewicz-Waydową.

W sobotę 8 listopada o godz. 3:30 po południu „Damy i huzary” komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę 7 listopada o godz. 7 wieczorem po raz drugi „Polityka” komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W niedzielę 9 listopada o godz. 3:30 po południu „Lysistrata”, operetka w 3 aktach Linckego.

W niedzielę 9 listopada o godz. 7 wieczorem po raz 15 „Sułkowski” tragedia w 5 aktach Stefana Żeromskiego.

W poniedziałek 10 listopada o godz. 7 wieczorem po raz 3 „Polityka” komedia w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

Wiadomości teatralne. Najbliższą premierą w sezonie operowym jest „Bał maskowy” Verdiego. Dołożono wszelkich starań, by operę wystawić jak najbardziej artystycznie.

Główną partję śpiewa jedna z najznakomitszych polskich śpiewaczek p. Korolewicz-Waydowa, która kilka dni temu występem „Toski” podbiła sobie zupełnie publiczność.

Partnerami jej w rolach głównych są pp. Marynowiczówna, Okoński i Iga. Mann. Przy pulem dyrygenta p. Lehner.

Skompletowanie orkiestry pierwszorzędnymi siłami i staranna reżyserja dopełniają reszty.

Wczorajsza premiera komedii Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Polityka”, zdobyła — dzięki grze naszych artystów — znaczny sukces. Na pierwsze dni wybili się pp. Franciszek Frączkowski, Helena Hałatkowska, Hermina Rowińska, Robert Böhlke i Kazimierz Okornicki. Teatr był pełny. Oszerszą ocenę zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Zastępca.

— Z „Czwórki”. Dyrekcja teatru lit.-art. „Czwórka” (ul. Szaszkiewicza 5 naprz. żandarmerji) udało się pozyskać na szereg gościnnych występów słynnego komika teatru letniego w Warszawie, Henryka Małkowskiego, ulubienca tamtejszej publiczności, niezrównanego w swej kreacji jako Pola Negri. Znacomity gość wystąpi poraz pierwszy na premierze nowego programu, w poniedziałek 10 b. m. — Grany obecnie program trzeci, urozmaicony pięknymi produkcjami greckiej tancerki Ruun Safveti, cieszy się stale ogromnem powodzeniem.

Listopad 1918.

Siódmy dzień walki.

Poprzedniego dnia wieczorem ukazał się następujący komunikat podający przebieg walk jeszcze z 5 b. m.:

„Nieprzyjaciół otrzymawszy znaczniejsze posiłki, po daremnych atakach od strony kolei czerniowieckiej, podjął ruch cackrydlający od strony Kulparkowa. Dowodzący na tym odcinku kap. Boruta przyjął walkę i zmusił nieprzyjaciela do bezładnego odwrotu. 200 ludzi licząca kompania ukraińska uciekła w kierunku drogi stryjskiej, rzucając amunicję, pasy do karabinów i ich części.

O 4 po południu bitwa między szkołą kadecką a Kulparkowem skończyła się zupełnem rozbitciem nieprzyjaciela. Dworneg w Kulparkowie zajeliśmy.

W kierunku północnym zajęliśmy dworzec w Kleparowie. Zdobył go por. Abraham, zdobywca dworców lwowskich: kulparkowskiego i głównego (później zdemontowano wiadomość o tem, jakoby por. Abraham także dworzec wziął. — Przyp. Red.) i to za każdym razem stakiem kilku ludzi podwożnych samochodem, opatrzonym karabinem maszynowym. Górę Stracenia opuszczoną przez nas chwilowo, wziął samochodem sierżant Adolf Wietky z trzema ludźmi.

W ciągu walk wczorajszych odebraliśmy nieprzyjacielowi znowu dwa karabiny maszynowe. Por. Mirecki zdobył 6 z rzędu. Ogółem odebraliśmy dotąd nieprzyjacielowi 15 karabinów maszynowych. Nasze samoloty obrzucały nieprzyjaciela bombami. Komendę naczelną nad oddziałami polskich wojsk pełnił k.p. Maczyński, zastępca kap. Łapiński.

Dnia 7 listopada naczelną komendę doniosła co następuje:

„Walka trwa dalej. Organizacja sił zbrojnych postępuje szybko naprzód. Napływ ochotników ogromny. Obszar zajętej części miasta rozszerzamy wedle planu.

Lotnicy nasi obrzucili bombami drogi dojazdowe na tyłach nieprzyjacielskich. Po ciąg nadzwyczajny wojskowy, nadjeżdżający ze wschodu, smusili nasi lotnicy do odwrotu.

Dodatek do komunikatu 4-go.

Podporucznik Edward Sas Swist-Łniecki z korpusu generała Dowbór Muśnickiego z chorągwą Edwardem Wydzimskim, podjechałszy samochodem, wykonali śmiały atak na dyrekcyjną policję. Dzięki brawurowej odwadze, zniszczyli wspomniany budynek granatami ręcznymi. skutkiem czego rozbili i zmusili do ucieczki znajdujący się tam oddział ukraiński.

W dniu tym komenda podjęła energiczną akcję aprowizacyjną wydała szereg zarządzeń.

Zapał i poświęcenie wśród obrońców wzrasta, a wyrazem tego jest również artykuł wstępny *Pobudki* która pisze między innymi:

„Pisze się dalej krwią historyja polskiego Lwowa..

Na wszystkich zdobytych placówkach stoimy twardo i nieśmiennie; nikt nie tylko nie myśli ustępować, ale wszyscy palają chęcią dostania się wreszcie do śródmieścia i uwolnienia tamtejszych obywateli od wznębiającej się dnia na dzień żłkłej tyranii wroga. Wszyscy staliśmy się żołnierzami Polski, walczącymi o swe prawa. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że liczyć możemy tylko na siebie, że trzeba nam wytępić wszystkie siły, podwoić ją i petrolic, zahartować duszę, serce i nerwy, łamać wszystkie przeszkody, nie cofać się przed żadnym poświęceniem. Stać nas na ofiary i ofiary być muszą! Na niemiecki żal nie ma dziś miejsca. Krew i rany to nasze najszybciej odznaczające, to prądy na tym w wielkim dokumencie, jakim jest obecny moment nowego świata Polski!

Mężczyzna, dziecko, starzec i kobieta — wszyscy w szeregi!

Walczymy o swoją przyszłość, o dobro Polski, o własność naszej sławnej kultury, której barbarzyńcy zniszczyć nie potrafią.

Siódmy dzień naszej walki, w której my jesteśmy stroną zdrańczego zaskoczenia, dał nam nowe korzyści, przybliżył do zwycięstwa. Każdy karabin maszynowy, każdy granat, każdy samochód więcej został brawurą naszych żołnierzy, bośmy nic nie mieli — prócz zapędu. Dziś jesteśmy już silni, zasobni, zorganizowani, sprawiedliwi, ale zacięci, skupieni koło sztandaru, na którym w purpurowym krwawym polu jaśnieje nieśkalany nasz Orzeł Biały.

W śródmieściu tymczasem stał się fakt niesłychany: Oto do redakcji i drukarni lwowskich wpadli najeźdźcy i zdemolowali wszystko. Część miasta zajęta przez rusinów została bez polskich gazet. Zasiały się jednak dziełne kobiety i nieocenione mikrusy, którzy przeniesli przez linie *Pobudki*. Czytano ją w ukryciu, przepisywano nawet, jeden egzemplarz krążył po wszystkich kamienicach ulicy. Do redakcji przy ul. Leona Sapiehy 77 co wieczór zgłaszały się przebrane kobiety, które zbierały egzemplarze i ukryte w pończochach i bieliznie przenosiły wśród ognia często obu linij. Cudowne nasze skauciki z dziećmi ulicy wynachodziły kapitalne sposoby przekradania się. Stały kolporter *Pobudki* 10 latni Józek został przy tem ciężko ranny w nogę.

Lotnisko lwowskie całe w rękach polskich zaczyna się przygotowywać do pełnej akcji.

Pod Lwowem zdobywamy pierwsze armaty — niezdadne jeszcze do użycia.“

(aa)

Ustąpienie dyrektora magistratu Bolesława Ostrowskiego.

(Z) Z widowni pracy publicznej usuwają się w zacisze domowe jedni z najlepiej za-

śluzonych urzędników gminy miasta Lwowa p. Bolesław Ostrowski.

Służbę dla dobra miasta rozpoczął jako młodsiutki słuchacz praw, po przejściu wszystkich szczebli kariery urzędniczej. W r. 1911 Rada miejska zamianowała go wice-dyrektorem. Doświadczenia nabyte w całym szeregu lat służby publicznej, jego wszechstronna znajomość gospodarki i interesów gminy pozwoliła mu zająć wybitne, kierujące miejsce w magistracie lwowskim. W roku 1916 został dyrektorem.

Jeżeli się przejrzy archiwum miejskie i akty spraw ważniejszych, wszędzie znajdziemy dyr. Ostrowskiego, ze sposobu przedstawienia kwestyj w referatach techniczne znaki opracowanie przedmiotu i znajomość esłokształtu rzeczy.

Przez długi szereg lat pracy przesunął się cały kalejdoskop spraw, załatwienie których miało dla miasta i jego obywateli pierwszorzędne znaczenie. W referatach p. Bolesława Ostrowskiego spotykamy wszystkie najważniejsze kwestje: budowa szkoły kadetów, zakupno dóbr Wola Dobrestañska i terenów wodnych w Szkle dla wędrowników miejskich, nabycie folwarku Bogdanówka, dalej zakupno błonia janowskiego od gminy Białohorskiej, nabycie kamienicy królewskiej realności „Kawiarnia wiejska“, pałacu Rozińskich, uregulowanie sprawy użytkowania przez b. wojskowiec austriacki stanu polskiego i t. zw. pikietę ogniową, budowa szkoły przemysłowej przy ul. Snopkowskiej itd. itd.

W r. 1911 dyr. Ostrowski jeździł z prez. Rutowskim do Paryża w sprawie sfiansowania pożyczki inwestycyjnej.

Rada miejska prychając się do próby o spensjonowanie, wyraziła mu najwyższe uznanie za jego długoletnią, gorliwą i dodatnią pracę dla dobra gminy m. Lwowa. Prezydium miasta ze swej strony wyraziło szczerą podziękowanie i pełne uznanie za jego wytrwałą dla dobra gminy wydatną i często w trudnych warunkach spełnianą pracę.

Dyr. Ostrowski cieszył się zawsze uznaniem dla swej sumienności, pilności i gorliwości służbowej. Nie związany żadnymi interesami osobistymi, był zawsze przedmiotowym z załatwianiu spraw, mając tylko interes miasta i mieszkańców na oku.

Po latach rzetelnej pracy dyr. Ostrowski żegna stare mury Ratusza, wśród których tyle przeżył. 40 lat codziennej, przykładnie ofiarnej pracy pozostawia dyr. Ostrowski gminie naszego miasta. Nie amarażuje kapitału pracy tego człowieka, który wyłacznie dla dobra gminy pracował.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bezpośrednia komunikacja pomiędzy Polską a Austrią. W dalszym ciągu rozpoczętej akcji w sprawie podjęcia bezpośredniej komunikacji towarowej z zagranicą, opierając się na umowie kolejowej z Państwami Czesko-Słowackimi o bezpośredniej komunikacji towarowej między stacyami polskimi a czesko-słowackimi, zaprowadzonej z d. 1 listopada b. r. Ministerstwo kolei żel. zawarło z Austr. Urz. Stanu dla komunikacji podobną umowę co do bezpośredniej komunikacji towarowej między Polską a Austrią przez terytorium czesko-słowackie. Ponieważ przewóz towarów między Polską a krajami sprzymierzonymi lub zaprzyjaźnionymi jak Francją, Włochy, Szwajcaryję, dokonywa się dotychczas przez Austrię, zrobiono przez umowę powyższą, która ma zobowiązać z d. 1 listopada b. r. ważny krok naprzód w sprawie rozwoju komunikacji bezpośredniej z państwami ościennymi Europy środkowej i Zachodniej. Za podstawę prawą tej umowy kolejowej o przewóz towarów w tej komunikacji przyjęto międzynarodową konwencję kolejową berneńską wraz z wszelkimi jej uzupełnieniami, zaostrzając jednak tymczasowo — ze względu na ciężkie warunki przewozu oraz na stosunki walutowe — niektóre postanowienia rzeczowej konwencji.

Ograniczenia te są przejściowe i w miarę ustalenia się normalnych stosunków niezawodnie w niedalekiej przyszłości odpadną. Z podjęcia wzmiarkowanej bezpośredniej komunikacji wynikają dla interesantów bądź co bądź znaczne korzyści, bo ułatwionym jest przez to w znacznej mierze sposób dokonania przewozu przesyłek towarowych, zwłaszcza, że w związku z tem wydane zostały przepisy taryfowe, umożliwiające obliczenie z góry przewoźnego od stacji okręgów Warszawskiej, Radomskiej i Poznańskiej wprost do stacji pogranicznych polsko-czesko-słowackich.

Celem szczegółowego zapoznania się z przepisami, względnie ograniczeniami, M. K. Z. zwraca uwagę zainteresowanych sfer na odcisnę rozporządzenia Kierownika tego Ministerstwa ogłoszone w Dzienniku ustaw

względnie w *Monitorze Polskim*. Niezależnie od powyższego uregulowania w mowie będącej komunikacji z Austrią, wydano oddzielnie do przewozu do Francji zarządzenie, na mocy którego aż do odwołania, dozwolony jest przewóz przesyłek towarowych od stacji kolejowych polskich do stacji francuskich w zwrotnych pociągach koalicyjnych „Polonia“ przy wypełnieniu odpowiednich warunków.

Giełda zbożowa i towarowa. Zebranie giełdowe dla handlu płodami gospodarstwa leśnego odbędzie się w sobotę, 8 listopada b. r. o godzinie 11 przed południem w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Akademickiej 17 I. p.

Zbieranie roślin aptekarskich w listopadzie. Oddział popierania krajowej produkcji roślin lekarskich Ministerstwa zdrowia publicznego ogłasza: w miesiącu listopada zbierać należy następujące dziko rosnące rośliny lekarskie:

Korzenie, kłącza: Perzu (*Triticum repens* L.) tataraku (*Acorus calamus* L.), wilżyny ciernistej (*Ononis spinosa* L.), paproci samczej (*Sapindium filix mas Swartz*).

Przy kopaniu korzeni i kłaczów dbać o to, aby nie wytępić zupełnie tych roślin (z wyjątkiem perzu) należy więc zawsze pozostawiać pewną ich liczbę, aby się mogły rozmnożyć. Po wykopaniu należy korzenie względnie kłącza starannie wypłukać, ale nie moczyć ich w wodzie zbyt długo. Suszyć starannie w przewiewnym miejscu.

Suszące się korzenie i kłącza należy kontrolować, czy nie zagrzewają się lub nie pleśnieją. Po ususzeniu powinny mieć piękne zabarwienie, a w palcach kruszyć się z łatwością. Należy pilnie chronić starannie przed zanieczyszczeniem.

Informacji w sprawie zbierania, uprawy i sprzedaży siół lekarskich udziela Ministerstwo zdrowia publicznego, Wydział XI. (Oddział popierania krajowej produkcji roślin lekarskich) Warszawa, Aleja Belwederska Nr. 27, gmach b. Korpusu Kadetów.

— Nowa taryfa. Dotychczas na kolejach b. zaburu rosyjskiego obowiązywało kilka taryf b. władz okupacyjnych, różnych dla każdej dyrekcyj i 3 kolei wojskowych. Zróżniczkowanie taryf niezmiennie utrudniało obliczenie należności przewozowych i komplikowało rozwój komunikacji bezpośredniej. Aby choć w części usunąć te trudności, Ministerstwo kolei żelaznych opracowało i wydało tymczasową taryfę towarową dla obu wymienionych dyrekcyj kolejowych. Taryfa ta, która obowiązywać będzie od 1 listopada r. b. stosowaną będzie również i na kolejach wojskowych. Nowa taryfa opiera się przeważnie na normach stosowanych w dyrekcyj warszawskiej. Żąda opłaty na kolejach wojskowych podnosi zaś na kolejach b. okupacji austriackiej, co okazało się niezbędnym ze względu na ciężki stan finansowy kolei i na konieczność zrównania taryf. Zaznaczyć należy, że w dyrekcyj radomskiej taryf okupacyjnych władze polskie wcale nie podwyższają, gdy tymczasem w całej prawie Europie od roku zeszłego taryfy kolejowe podwyższane były niejednokrotnie. Taryfa obecna jest przejściowa i obowiązywać będzie aż do chwili, kiedy — po ustaleniu naszej waluty — nastąpi możność zupełnego ujednolicenia opłat przewozowych dla wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Taka taryfa jest w szczegółach opracowana i w czasie najbliższym poddana będzie rozważaniom przy udziale przedstawicieli naszego przemysłu i handlu.

Obowiązkiem każdego obywatela

jest nabywać

5% Polską Pożyczkę Państwową.

Telegramy P. A. T.

Sejm Walny.

Warszawa. Poseł ks. Latosławski mówił dalej:

Wobec tych niebezpieczeństw zaproponowano komisji poważne ograniczenia wolnego handlu n. p. ostre utrudnienie wywozu, ograniczenie przeróbki. W dalszym ciągu swoich wywodów oświadczył p. ks. Latosławski, że warunkiem pomyślnego rozwoju

gospodarczego jest wolność ekonomiczna nie gwałt i nie samowola. Zabójstwem tego rozwoju jest metoda ciągłych strajków. Przyczyną tego stanu jest wiadomość pewnych czynników w społeczeństwie, które chcą wyzyskać złą aprowizację i spieszą tużdzic ułatwiają rewolucję. Słowie socjalistyczni zastrzegali się nie raz, że nie byli i nie są zwolennikami strajków powszechnych i kolejowych, ale odezwali ogół robotników Zagłębia Dąbrowskiego wydana w sprawie grożącego strajku rolno-goj kolejowego, wzywa nietylko do strajku ekonomicznego ale kończy się hasłem „Niech żyje strajk generalny“. Pod tą odzwą nie są podpisani bolszewicy, lecz p. słowie Tomasz Arciszewski Władysław Gęborek, Kazimierz Putak (głosy: Słuchajcie bolszewicy — hańba). Wobec tego musimy nabrać ostrożności w inicjatywie prawowej z tej strony. Takie działanie, które od ogólnie przyjętych norm moralnych jest działaniem ku obaleniu Państwa i społeczeństwu jego niepodległości. Jedynym wyjściem z ciężkiego położenia ekonomicznego jest utworzenie Bządu, któryby istotnie miał widzieć w inicjatywie prywatnej prywatne źródło pomyślności kraju, któryby umiał tępić lichwę i przeładować nadużyciem podać równocześnie pomocną dłoń obywatelowi, który pragnie dopomóc Państwu w jego ciężkim położeniu.

Minister Eberhardt odpiiera zarzuty, jakoby na kolei panował chaos i jakoby w Skalmierzycach zgniło za pół miliona marek ziemniaków.

Kolej zrobiła co mogła. Ale jeżeli produkcyję w jednym końcu kraju, a konsumenci w drugim to wszystko zależy od przywozu. Skromne środki przewozu jakie posiadamy mogą zaspokoić tylko niezbędne potrzeby kraju. Świadectwem sumiennej pracy kolei jest chociażby przewiezienie za pomocą tych skromnych środków w ciągu dwu miesięcy 15.000 tonn węgla, 10.000 tonn ziemniaków oraz przerzucenie węgla do Poznania, ziemniaków na kresy i do Galicji wachodniej. W chwili obejmowania przez nas kolei stan ich był krytyczny, ale stan ten polepszył się znacznie. Kolejoma narzuca się zadania ponad ich siłę, których spełnić nie mogą.

Musimy obecnie w jesieni przewozić letnie zapasy węgla i jednocześnie ziemniaki z jednego krańca na drugi o setki kilometrów. Trzeba przedewszystkiem bezwzględnie wprowadzić aparat normujący spożycie a jeśli to będzie wykonane, kolej sprosta swemu zadaniu. Przewóz obecny wystarcza na zaspokojenie potrzeb 50 proc. ludności.

Wolny handel łączy się z wolnym przewozem. Tymczasem kolei potrzebuje normowanego planowego przewozu więc wolny handel musi być również do pewnego stopnia unormowany. O tem, żeby w Skalmierzycach zgniło półtora miliona korców ziemniaków, nie wiem — powiedział minister — wiem o 50 wagonach, które posłano do syropiarni, jako zamówione przez odbiorcę. Gdyby tam zgniło półtora miliona korców ziemniaków, tobyśmy o tem wiedzieli, tymczasem nie mam ani jednego zgłoszenia o odszkodowanie i dlatego zarząd ten odpieram.

Poseł Brzeziński krytykował zwolenników wolnego handlu i stwierdził, że rolnicy uważają się za nietykalnych i nie chcą się stosować do żadnych praw. Rządowi zarzuca mowa, że nieprzedsięwziął żadnych środków przeciwko ugrupowaniu ziemniakom, tobyśmy o tem wiedzieli, tymczasem nie mam ani jednego zgłoszenia o odszkodowanie i dlatego zarząd ten odpieram. Poseł Brzeziński krytykował działalność Ministerstwa aprowizacji, którego repary skierowane są głównie przeciw wielkiej własności, chociaż ta dała najwięcej. Dalej krytykuje mowa działalność Bządu w kwestyi aprowizacyjnej, który to Bząd nie umiał skorzystać ani z prawa kontyngentu, ani z praw monopolu. Rząd nie dał sobie rady także ze sekwestrem. Nie dziwne zatem, że ludność żąda wolnego handlu, należy jednak wprowadzić ograniczenie spożycia, jakoteż ograniczenie jakości spożywców, należy zaprzęść karmienia trzody zbożem. Mowa krytykuje poszczególne punkty projektu ustawy większości komisji poczyniła oświadcza, że większa własność może oddać wszystko ponad własną potrzebę na wolny handel ale opiera się stawianiu wymagań przerastających możność. W końcu zwraca się mowa do Ministra aprowizacji z życzeniem, ażeby do wykonania ustawy zabrał się z całą energią i aby nadużycia o ile się zdarzą, były natychmiast karane.

Następnie zabrał głos Minister aprowizacji Sliwiński, który po raz pierwszy przedstawił się Izbie. oświadczył on, że staje przed Izłą z prośbą o poparcie tego planu gospodarczego, który ma zamiar wykonać. Dzięki wrodzajom w Poznańskim i w sąsiednich okolicach zboża mamy obecnie dosyć, stoimy jednak wobec smutnego faktu, że w większych miastach i ośrodkach fabrycznych panują głód i niedza.

Pierwszą rzeczą, którą proponuję, a na co uzyskałem już zgodę Ministerstwa komunikacji, będzie przerwanie ruchu osob-

Telegramy własne

„Gazety Lwowskiej“

Przyjazd Naczelnika Państwa do Lwowa.

Warszawa. Naczelnik Państwa wyjeżdża w dniu 22 b. r. do Lwowa, skąd w dniu 24 uda się do Drohobycza i Borysławia.

Przesilenie gabinetowe zażegnane.

Warszawa. Dzienniki donoszą, że grożące od wczoraj przesilenie gabinetowe zostało na razie zażegnane. Polskie stronnictwo ludowe, które czuło się najbardziej dotknięte formą mianowania Ministra aprowizacyjnego zgodziło się na kompromis do czasu ustalenia większości sejmowej. Stronnictwo stoi na stanowisku, że bez większości sejmowej nie może być mowy w utworzeniu gabinetu parlamentarnego.

Stronnictwo pracy konstytucyjnej.

Warszawa. Wczoraj o godzinie 5 po południu odbyło się zebranie stronnictwa pracy konstytucyjnej. Pierwszą część zebrania zajęły obrady natury organizacyjnej. Na podstawie referatu zarządu postanowiono rozwinąć akcję organizacyjną w województwach i powiatach. W dyskusji zabierało głos kilkudziesięciu mówców.

W drugiej części zebrania p. Bogusław Popławski przedstawił obecny stan sprawy polskiej w Paryżu specjalnie co do granic wchodzących w skład Polski. Postanowiono zwołać posiedzenie informacyjno-dyskusyjne dla gruntownego omówienia tej sprawy.

Zgon Róży Łuszczkiewicz-Gallowej.

Kraków. Wczoraj nad ranem zmarła tu wybitna młoda artystka sceny krakowskiej Róża Łuszczkiewicz-Gallowa. Wedle orzeczenia lekarzy śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem.

Gwałty czeskie.

Warszawa. Półurzędowo donoszą, że poseł Patek, który wczoraj wyjechał do Paryża, otrzymał przed swym wyjazdem od Wiceministra spraw zagranicznych polecenie, aby zatrzymał się w Pradze i poinformował rząd czesko-słowacki o nadużyciach i gwałtach lokalnych władz czesko-słowackich na ludności polskiej na obszarach plebiscytowych, przede wszystkim na Spisz i Orawie, gdzie zaszły nawet wypadki strzelania do Polaków. Pojawili się też obwieszczenia władz lokalnych, grożące konfiskatą majątków tym Polakom, którzy przy plebiscycie

oddadzą swe głosy za przynależnością do Polski.

Polskie Ministerstwo spraw zagranicznych nie może uwierzyć, by te gwałty i represje działy się za wolą i wiedzą rządu czesko-słowackiego, dlatego zwraca jego uwagę na nie i domaga się energicznie położenia tamy tym niesłychanym stosunkom, które mogą fatalnie odbić się na stosunkach obu państw i wywołać niepożądane zawiąskania.

Składki na Górny Śląsk.

Na ręce przewodniczącego wydziału Stowarzyszenia urzędników i funkcjonariuszy Administracji politycznej we Lwowie radcy Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego wpłynęły w dalszym ciągu na rzecz pomocy dla ofiar górno-śląskich następujące składki:

(Ciąg dalszy)

Wojnarowicz 5 koron, Turczański 2, Breniewski Alfred 20, Treter 10, Ostowski Henryk 10, Krzysakowski Włodzimierz 30, Guttek Edward 30, Gawenda Bolesław 20, Dawm Rudolf 20, Kolankowski Wincenty 20, Brzozowski Edmund 20, Skrytek Jakób 20, Lebedowicz Emil 20, Bobula Andrzej 20, Gawlik Stefan 20, Letniowski Filip 10, Rabin Józef 20, Korolowicz Julian 5, Stolle Kazimierz 2, Biliński Raścisław 20, Zaba Wojciech 10, Zapotocki Michał 10, Tumanek Humbert 20, Popper Leon 20, Grodzicka Helena 10, Bałabuchówna Sabina 10, Danusińska Kamila 10, Jobkówna Karolina 10, Wachslawicz Antoni 10, D. s. Loges Aleksander 20, Matuszewski Michał 10, Ohmielewicz Gustaw 3, Süssówna Kazimiera 10, Subsankiewicz Aniela 10, Święciecka Julia 3, Towarnicki Stanisław 10, Dattner Julian 10, Kokurawicz Bronisław 10, Rolle Michalina 3, Pojmerówna Stanisława 5, Kwiatkowski Zygmunt 5, Wronski Franciszek 10, Wnuk Stefania 3, Petri Bronisław 2, N. N. 10, Huza Tadeusz 10, Patejdl Michał 10, Patejdl Józef 10, N. N. 10, Piasecki 20, Piasecki za kogoś innego 20, Berwidówna Stefania 10, Müllerówna Marya 5, Berwidówna Ewa 3, Polanski 20, Sanecki 2, Przytocki 5, Kieślówna 5, Lechowicz Józef 10, Taras 10, N. N. 20, Czulowski 4, Matuszewski 10, Baber 10, Schöbarle 2, Panasów 2, Pasternak 2, Skomska 2, Berwid Aleksander 20, Mahr 10 koron.

Naczelnny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Sekundaryusz
Szpitala powsz. Dr. Z. GROSSEK
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godziny 1-5, Lwów, Rynek 41, I. p.

Dr. Flora Mira Ogórek-Pankowa

Specjalista chorób kobiecych i wewn.
powróciła i ordynuje od 3-4 popoł.
LWÓW, UL. SENATORSKA Nr. 5

Podziękowanie.

Składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie W. Panu dr. Wernickiemu za kilkuletnią niezwykle troskliwą i umiejętną opiekę lekarską nad moim najdroższym mężem a Wnym Panem Wiceprezydentowi Namiestnictwa Grodzickiemu, p. Romanowi Różyckiemu, Radcom Dworu Blumowi i Schultisowi, oraz Kolegom śp. Zmarłego i wszystkim znajomym za okazane współczucie i wzięcie udziału w pogrzebie.

5163 Marya Heilkron Strańska.

W piątek 7 b. m.

OSTATNI RAZ

wyświetlają kinoteatry

Marysienka i Kopernik

wzruszającą tragedję

w 5-ciu wielkich aktach p. t.:

Arcyksiążę

Rudolf

i baronówna

VETSER

Od 8 b. m. (sobota)

WIELKA PREMIERA włoskiego dramatu

Blizsze szczegóły podadzą afisze i ogłoszenia. 5170

Apollo

Dziś ostatnia nowość słynnej
wytwórni „Nordisk“

Tajemnica jednej nocy

na zamku Iseneg

Niepospolity dramat 5 aktowy na tle tragicznego zdarzenia w jednym z arystokratycznych rodów Danii.

wego na kolejach, a przynajmniej ograniczenie go do minimum. Chodzi o to, abyśmy dziś mogli uzyskać poważniejszą ilość lokomotyw, dzięki którym znacznie się natychmiast ten nieodczyny dla kraju przewóz. Następnie obiecano mi szereg innych lokomotyw, a mianowicie przyręczono mi dostarczenie samochodów ciężarowych i stworzenie tak zwanych pociągów ratunkowych. Dziś mamy takich pociągów obiecanych sześć, później może da się uzyskać więcej. Korzystać będą z tego przede wszystkim osady fabryczne i większe miasta. Mniejsze miasta na razie będą pominięte dlatego, ponieważ ludność tamtejsza może sobie łatwiej poradzić. To są zasadnicze postulaty nie naszego programu, lecz tych zarządzeń, które będziemy mogli podjąć naraz.

Twierdzenie, że jeszcze możemy sobie poradzić w kraju, opiera się na tem, że Ministerstwo aprowizacji może z należytą ostrożnością sprowadzić zboże z zagranicy. Ilości zboża, które są nam konieczne potrzebne, bardzo trudno obliczyć i dlatego muszę powiedzieć, że chciałbym być ostrożnym. Wszyscy wiedzą jak ogromne są dziś ceny wobec dzisiejszego stanu naszej waluty. Musimy oszczędzać nie na żołądkach ludzi ale oszczędzać w tym kierunku, żeby nie wydawać niepotrzebnie pieniędzy. Co do zakupu za granicą, twierdzą, że musi ono nastąpić jak najprędzej, gdyż i tam ceny szalenie wrażliwe. To są najważniejsze rzeczy z którymi dziś chcemy przyjść.

Pierwszym aktem mego działania było to, że spotkałem się z ustawą, opracowaną przez komisję, która bardzo znaczną większość oświadczyła się za wolnym handlem.

Stoję zupełnie wyrażnie na tem stanowisku. Pomimo najszerszych chęci Bratni sekwestruje dziś całkowicie nie może być wykonany. To nie jest jedynie względ praktyczny ani teoretyczny, bo nie do tego powołany jest Minister aprowizacji, aby przestrzegać zagadnień teoretycznych, lecz do wykonywania kraju. Z tam przychodzi do Pań, prosząc o poparcie.

W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył Minister, że musiał wnieść do projektu komisijnego szereg poprawek, które będą omówione w komisji, a z którymi Rząd przyjdzie potem na plenum Izby. Minister aprowizacji — wywołał dalej mowca — jeżeli chce żyć kraj, musi działać szybko. Nie może on wówczas odwoływać się do różnych mieszanych komisji i nie może każdego zarządzenia przepuszczać przez różne alembiki, z których często może wyjść coś niepożądanego. Proszę, aby Izba odesłała te poprawki do komisji i aby nad nimi nie rozwodzić się w plenum. Gdyby w komisji doszło do porozumienia, sprawa będzie od razu załatwiona i będziemy mogli działać, o co głównie idzie Ministerstwu aprowizacji.

Na wniosek sprawozdawcy p. Grzegorz dziela w myśl porozumienia się stronnictw odesłano poprawki do komisji, pozem dyskusję sprowizacyjną odroczone.

Po odesłaniu do właściwych komisji szeregu wniosków nagłych, między tymi wniosku p. Daszyńskiego w sprawie prześladowania Polaków na Śląsku Cieszyńskim, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie Sejmu dziś.

August Strindberg.

(6)

CZANDALA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Nastąpiło przykre milczenie.
— Byłem na praktyce u hr. Bille-Brachego na wyspie Fünen.

— I gospodarujesz pan bez pomocy robotników?

— A mnie ich na co? Sam się zajmuję wszystkimi przy pomocy Iwana, który — acz mały — tego zwiać się umie.

— Cóż to za Iwan? zapytał magister, aby wypróbować, jak też daleko sięga bezczelność zarządcy.

— Jestto syn biednego zarobnika z Land-skrony, którym zaopiekowałem się z dobrego serca.

W tej chwili przemknęła obok nich brona, podskakując po nieoranej roli. Na bronie leżał Iwan z cugami omotanymi dookoła karku. Leżąc, śpiewał, a właściwie darł się w niebogłosy.

Magister powiedział sobie, że wie już dosyć. A jednak ciągle jeszcze nie miał pojęcia, co sędzi o tych ludziach: czy to szaleńcy, czy łotry, czy też jedno i drugie razem.

Czas uchodził. W ciągu ostatnich dni nie pokazywała się baronowa. Mówiono, że chora. Mimo tego, w pokoju jej regularnie do północy grano, śpiewano, wyprawiano ha-

łas. Zastanowiło też magistra, dla czego zarządca nie zajrzy nigdy, choćby na chwilę, do swego pokoju na poddaszu. Gdy raz mimochodem zapytał Iwana, gdzie właściwie zarządca mieszka, ten pokazał mu jedno z okien na pierwszym piętrze. A tam był właśnie pokój, w którym mieszkała baronowa. Dzwini tego pokoju znajdowały się w sieni, przez którą szło się do mieszkania Törnerów. Były one zawsze zamknięte; gdy się zapukało, aby o coś zapytać, nastawała zawsze dłuższa chwila, zanim je otwarto z wewnątrz. Właściwie nie otwarto, jeno odchylone nieco, które to czynności towarzyszyło szepkaniu całej sfery psów. Komu zaś udało się wejść na chwilę do środka, widział tylko coś ciemnego, jak węgiel i musiał cofnąć się przed bijącą stamtąd falą najstraszniejszych odorów.

Pewnego dnia magister, siedząc w wielkiej sali, usłyszał za drzwiami, dzielącymi się od pokoju baronowej, pianie koguta. Służąca twierdziła, że słyszała również beczenie kogutka i gruchanie synogarlic. Ponieważ jednak mieszkanie zostało najęte i to na czas do 1 października, magister postanowił nie pchać swego nosa do cudzego przesa i unikać dochodzeń a tym sposobem uniknąć niepotrzebnych irytacji.

Mimo wszystko tak pięknej zasady musiał magister Törner staczać ciężką walkę z dżęcającą go ciekawością. Wyćwiczony w badaniach, nie zwykł był, żadnej zagadki, jaka mu się nasunęła, pozostawiać bez rozwiązania. Wszystko zaś, co niejasne wydało mu się w pierwszej chwili, pobudzało w wysokim stopniu jego zmysł badawczy. Tak też obecnie rzecz miała się z tajemniczym do-

mem i jego mieszkańcami. Baronowa, która miała majątek, a jednak lubowała się w brudach i niewygodzie; miłośnik zwierząt, który skazywał zwierzęta na śmierć głodową; cygan, pełniący równocześnie funkcje zarządcy, fabrykanta krzeseł, gospodarza, rolnika, a nie mający pojęcia o hodowli szparagów ani o tem, kiedy sięja się owies i nie umiejący widocznie umocować haczyka u okien — człowiek, który łął jak z nut, który przynajmniej dwa razy w dniu zmieniał odzież i całe wejrzenie — zaprawdę, w takim środowisku było co badać i dochodzić. Ponieważ z okien wieżowego swego pokoju widział magister, jak na dłoni, dziedziniec, ogrody i pola, ponieważ nadto okna tego pokoju miały się nad oknami baronowej, była więc dana mu możność podpatrywania i podsluchiwania. Sumienie czyniło mu co prawda wyrzuty z powodu tego mieszania się w cudze sprawy; lecz było to polekąd jego urzędowym obowiązkiem, śledzić, co ludność myśli. Swoją drogą odkrycia, jakie udałooby mu się poznać, zachowałby dla siebie.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Pewnego dnia w czerwcu, gdy słońce wysoko stało na niebie — mogła być godzina 11 przed południem — magister Andrzej spoczywał w swym wieżowym pokoju i palił fajkę. Na dole u baronowej noc miała przebieg niezwyczajnie burzliwy. Zarządca do rana wyśpiwował grał i pił. Potem zapanaowała cisza, dotąd nieprzerwana. Nie było wszakże cicho na podwórzu. Konie w stajni waliły z głodu kopytami i ogryzały

drewno słobów, krowa ryczała, beczący kozy, kogut piał, kury głąkały. Nawet pawie wyprawiały piękny iście hałas. Tak działo się od sześciu przeszło godzin, t. j. od wschodu słońca.

Wreszcie otworzył ktoś na dole okno i wyrzucił deb zarządcy w czarnej paruce. Po chwili ukazała się za podwórzu żółta jęgo kurta. Następnie otworzył drzwiczki kocię; ptaństwo ruszyło się do otworu tak gwałtownie, iż w otworze powstała na chwilę zator. Drób wydostawał się na wolność wpadł odrazu na kupę gnoju. Potem wystąpiły kacaki. Szły pomastycznie, kiwając się z boku na bok, aby brodzić w dołkach wypolanych brudną wodą następnie zaś przypuścić atak na kupę gnoju i spędzić stamtąd kury. Pawie wyszły do przetrupiając się krau tej kampanii, wkońcu same wyrzuciły przeciwność, dziobem uderzając w szyję zarówna kur jak kaczek. Zdebywały szczerz gnojowiska, wyszyszały tam flagę s-ych ogońców, a po zatoczeniu koła, biją raz po raz strzydłami o emeraldowej barwie. Tak do nowego boju wyzwała pokonanych. Dwa kogaty przyimują wezwanie ochotnie. Już wyciągnęły szyję i napuszczyły pierze na nieś, już rzekłbyś całą krew zbierała się im do kerali. Rozpostarte skrzydła stały się im tarczą. Wpadła na wał i z flanki uderzała na przeciwnik; ostro odparła, cofając się nieco, lecz pozostając na spornej kuzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Rozmaite obwieszczenia

C. X. 185 (2). Przeciw Ryfke Schapira, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Złoczowie przez Maryę Dembińską pozew o zapłatę 464 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 listopada 1919 r. godz. 9 przed południem w biurze nr. 23. Celem strzeżenia praw kuratki ustanawia się p. dr. Eidelberga, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział X.
Złoczów, 22 października 1919. (5088 3—3)

V. 3034/18. Dnia 26 sierpnia 1918 r. przytrzymał żołnierz policyjny pewnego mężczyzny niosącego plecak z trzema białymi obrusami, 10 męskimi koszulami, męską narzutką i parą kałesonów, w tunelu kolejowym prowadzącym na Lewandówkę. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że rzeczy te pochodzą z kradzieży. Wzywa się poszkodowanych do zgłoszenia się w tut. sądzie okręgowym karnym we Lwowie Oddz. XVII. z prawami własności w przeciągu roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci niniejszego wezwania.

Sąd okręgowy karny, Oddz. XVII.
Lwów, 9 października 1919. (5110 2—3)

C. I. 401/19 (1). Przeciw Iwanowi Senków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Komarnie przez Maryę Petrów i tow. pozew o zniesienie współwłasności ruchomości spadkowych i tow. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do rozprawy na dzień 3 grudnia 1919 godzina 9 przed południem Biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Justynę Senków w Horosanie małż., kuratorem.

Ta kuratorka zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Komarno, 17 października 1919. (5123)

L. 847/19 (5158 1—2)
Obwieszczenie.

Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane, roszcujące sobie pretensje do kaucyi urzędowej s. p. Tytusa Buynowskiego, notaryusza w Tarnowie z czasów jego urzędowania: w Tuchowie od 17 listopada 1882 do 10 września 1886, w Pilźnie od 16 września 1886 do 1 maja 1905, w Tarnowie od 3 maja 1905 do 25 stycznia 1919 r., aby pretensje swe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego, to jest trz. ciego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej” licząc tem pewnie, do izby notaryalnej w Krakowie zgłoszyły, ile że po bezskutecznym upływie zakreślonego wzajem terminu bez względu na ich pretensje kaucya powyższa od wezła kaucyjnego zwolniona zostanie.

Izba notaryalna.
Kraków, dnia 28 października 1919.
Prezes Izby notaryalnej.

C. 428/19 (2). Przeciw Jurkowi Nickieruj, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do sądu powiatowego w Sieniawie przez nieletnią Elwę Nohajską w Krasnem pozew o usunięcie ojcostwa i alimentacyę. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 października 1919 o godzinie 9 rano pod Nr. 8. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Morszota, adwokata w Sieniawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.
Sieniawa, dnia 1 września 1919. (5167)

Cz. I a. 159/19 (2). Przeciw Szymonowi Warmbrand z Kamionki Strumiłowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Złoczowie przez Salomona Schumana, kupca w Sokalu, pozew o zwrot beczek, lub zapłaty 2.000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 10 listo-

pada 1919 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Szymona Warmbranda ustanawia się p. dr. Hessla, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Szymona Warmbranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 23 października 1919. (5164)

Spadki.

A. XVIII. 970/17 (19). Edykt z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że w dniu 29 czerwca 1917 w Blumau zmarł Jan Trehubiak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując je wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Józef Raps we Lwowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.
Lwów, 5. października 1919. (5024 2—3)

A. 555/18 (12). Edykt wzywający nieznanych dziedziców. Sara recte Lea Barasch vel Ramier zmarła dnia 14 czerwca 1917 w Stojanowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Izaka Stimplera, rabina w Stojanowie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddz. I.
Radziechów, 9 sierpnia 1918. (5114 2—3)

Firmy.

Firm. 111 Stow. VI. 39. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 29 marca 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze maszynistów kolejowych „Klub” we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedawanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę, tudzież wzniechanie oszczędności członków przez przyjmowanie i oprocentowanie wkładek. Czas trwania: nieograniczony. Umowa stowarzyszenia (statut) z 30 stycznia 1919. Udział wynosi: 100 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują w „Gazecie Lwowskiej”. Zarząd składa się z prezesa, zastępcy prezesa, kasyera, zastępcy kasyera, z trzech członków i dwóch zastępców. Członkami zarządu są: Karol Adamowski prezes, Antoni Horak zastępca prezesa, Jan Żurkowski kasyer, Józef Kotowicz zastępca kasyera, Stanisław Załuski, Julian Switalski, Antoni Standt, zaś zastępcami Antoni Leruch, Kazimierz Schubert — wszyscy maszyniści kolejowi we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: zarząd. Podpis firmy brzmienie firmy podpisować będą prezes lub jego zastępca wspólnie z kasyerem lub tegoż zastępcą.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 28 marca 1919. (5010)

Firm. 36 Rej. A. II. 135. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 7 lutego 1919 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dom handlowy, przemys-

łowy i komisyjny Adolf Hegedus i Ska; po niemiecku: Handels- und Gewerbe- und Kommissionshaus Adolf Hegedus & Co. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel materiałami budowlanymi, technicznymi, oraz wszelkimi artykułami konsumpcyjnymi gospodarstw domowych na wielką skalę i detalicznie w otwartym magazynie we Lwowie i agencja handlowa dla obrotu towarami tego samego rodzaju. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1 lutego 1919. Spólnicy: Adolf Hegedus, Ozyasz Schrek i Adolf Fett — kupcy we Lwowie. Czas trwania: 3 lata z zastrzeżeniem przedłużenia się jej bytu zawsze na dalszy rok jeden w razie zaniechania wypowiedzenia jej przez jednego spółnika najpóźniej na 3 miesiące przed upływem czasu jej trwania. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: dwaj spółnicy kolektywnie. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętym pieczęcią lub ręką wypisanem, umieszczą własnoręcznie swe podpisy dwaj spółnicy.

Sąd krajowy jako handlowy, O. IV.
Lwów, 6 lutego 1919. (5014)

Firm. 352/18 Stow. 179. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 17 października 1918. Siedziba stowarzyszenia: Mościska. Brzmienie firmy: Spółka gospodarza nauczycieli ludowych powiatu Mościskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem spółki jest: nabywanie i dostarczanie jedynie członkom Spółki środków żywności, opału, światła, odzieży, obuwia, bielizny i innych przedmiotów gospodarstwa domowego dobrej jakości po cenach możliwie najniższych. Umowa stowarzyszenia (statut) 30 sierpnia 1918. Udział wynosi 10 kor. Każdy członek odpowiada dwukrotną kwotą deklarowanego udziału. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalach sklepowych spółki, a zwołanie walnego zgromadzenia w drodze okólnika w lokalu spółki i w miejscu urzędowania Rady szkolnej okręgowej. Zarząd składa się z 3 członków: Członkami zarządu są: Bronisław Majer, kierownik szkoły żeńskiej, jako przewodniczący; Władysław Mütz, nauczyciel, jako sekretarz, obaj w Mościskach; Józef Rybaczewski, kierownik szkoły w Laszkaach gościńcowych. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie dyrekcji, a mianowicie przewodniczący i sekretarz. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisować będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji, a mianowicie przewodniczący i sekretarz.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. IV.
Przemysł, 17 października 1918. (5061)

Firm. 657 Stow. VI. 19. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 6 lutego 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: „Asakuracja” stowarzyszenie spożywcze i gospodarcze funkcyjonaryusz Towarzystw ubezpieczeń we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: wspieranie gospodarstwa domowego swych członków przez nabywanie dla nich i dostarczanie im drogą sprzedaży wszelkich artykułów codziennego użytku tudzież przedmiotów zapotrzebowania domowego. Czas trwania: nieograniczony. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 9 sierpnia 1918. Udział wynosi: 40 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia: umieszczone będą w „Gazecie Wieczornej” wychodzącej we Lwowie. Dyrekcja składa się z trzech członków i trzech zastępców. Członkami dyrekcji są: Inżynier Samuel Rauchberger naczelnik Tow. austr. „Feniks”, Karol Nacher dyrektor funduszu wdów i sierot Szymon Herschthal urzędnik międzynarod. Tow. ubzsp. od wypadków, zaś zastępcami ich: Henryk Ritter urzędnik Towarzystwa „Providentia”, Samuel Körner urzędnik Tow. austr. „Feniks” i Jakob Fell urzędnik biura grawerskiego, — wszyscy we Lwowie, ulica Trzeciego Maja 11 A. Uprawnieni do zastępstwa: Dyrekcja. Podpis firmy: brzmienie firmy podpisować będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji.

Sąd krajowy jako handl., Oddz. IV.
Lwów, dnia 5 lutego 1919 (4858)

Firm. 143/19 Rej. C. 88. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 24 czerwca 1919 r. Siedziba firmy: Białe. Brzmienie firmy: „Eos” spółka kinematograficzna z ograniczoną poręką w Białej. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i nabywanie filmów i artykułów potrzebnych dla kina, handel takimi wyrobami, oraz branie udziału i pośrednictwo w tego rodzaju interesach. Umowa spółki z dnia 4

czerwca 1919 r. Wysokość kapitału zakładowego 200.000 koron. Na kapitał wpłacono gotówką: 87.500 koron. Zawiadowcy: dr. Albert Gottlieb i Aleksander Baumert, obaj kupcy w Białej. Uprawnieni do zastępstwa obaj zawiadowcy spółnie. Podpis firmy następuje kolektywnie w ten sposób, że pod nazwą firmy przez kogokolwiek bądź wypisana lub pieczęcią wyciśniętą zawiadowcy podpisują swe nazwiska. Umowa spółki wiera następujące postanowienia co do wkładu nie w gotówce: Aleksander Baumer wnosi do spółki wkładkę we formie przedmiotów majątkowych składających się z siedmiu filmów: „Żydówka”, „Don Cesar”, „Walna służba”, „Żmija namiętności”, „Takie są losy życia”, „Honor kobiety” i „Dwój słoneczny” wraz z materiałami reklamowymi w cenie nabycia 70.000 koron jako część kapitału zakładowego.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 24 czerwca 1919. (4881)

Firm. 145/19 Stow. II. 119. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 6 lipca 1919 r. przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Wilanowicach stow. zarej. z nieogr. poręką następującej zmiany: Ustąpili: zastępca przełożonego zarządu Jan Fox i członkowie zarządu Józef Hanik, Franciszek Danek i Józef Wójcik. Wybrani: zastępca przełożonego zarządu Franciszek Zejma, rolnik w Wilanowicach Nr. 291, członkami zarządu: Jan Nycz, rolnik w Wilanowicach Nr. 74, Józef Danek, rolnik w Wilanowicach Nr. 301 i Józef War-muz, rolnik w Hecznarowicach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 5 lipca 1919. (4882)

Firm. 132/19 St. IV. 20. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowo-gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kołomyja. Firma: Związek handlowy przemysłowców gospodnio-szynkarskich w Kołomyi stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 23 września 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno napojów, środków żywności i innych towarów i rozdziel takowych między członków po niskich cenach. Czas trwania: nieograniczony. Zarząd: Jan Fritz, Chuna Bahr, Bernard Herrman, Chaim Feldman, Adolf Rosenman, Stanisław Ziemiański i Henryk Rottenberg — wszyscy restauratorowie w Kołomyi. Podpis firmy: pod wypisaną lub wybitą firmą podpis dwóch członków zarządu z których jeden musi być przewodniczącym zarządu lub tegoż zastępcą. Ogłoszenia: przez przybicie w lokalu stowarzyszenia przyczem dopuszczalne także jest ogłoszenie w inny sposób jak afiszami zwołanie walnego zgromadzenia. Udział członków: 100 kor. Odpowiedzialność: udziałem, a ponadto potrójną sumą tych udziałów. Data wpisu: 20 października 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.
Kołomyja, dnia 18 października 1919. (4926)

Firm. 827 poj. II. 191. Wykreślenie firmy. Z rejestru Firm poj. wykreślono. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: M. Klarfeld. Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo domu bankowego i kantoru wymiany. Dzień wpisu: 7 lutego 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 31 stycznia 1919. (5002)

Firm. 361/19 Stow. III. 285. Zarządza się wpisanie do rejestru firmowego przy firmie „Włociańska Spółka tartakowa w Skarżynie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, że na walnem zgromadzeniu członków dnia 19 stycznia 1919 odbytem wybrano ponownie pierwszym dyrektorem Wincentego Myjaka, a w miejsce ustępujących członków dyrekcji Piotra Potonca i Michała Potonca wybrano Jakóba Telara i Jana Kurowskiego.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 10 maja 1919. (4927)

Konkursa.

L. 15617 (5160 1—3)

Konkurs.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje konkurs na posadę drugiego inżyniera z placą i dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie

2.900 koron, względnie 3.640 koron, lub też asystent budownictwa miejskiego z placą i dodatkiem na mieszkanię w rocznej kwocie 2.200 koron, względnie 2.900 kor. — wzięcie od kwalifikacji kandydatów, a nadto prawem do uzyskania wyższych stopni płacy i awansu, tudzież emerytura w myśl przepisów ustalonych przez statut organizacyjny dla urzędników gminy Rzeszowa.

Oprócz powyższej płacy na czas obecnego anormalnych stosunków przyznany zostaje dodatkowy dorożniczy w wykończeniu umówionej dla urzędników państwowych, a zależnie od rangi i klasy.

Posada nadana będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacja na podstawie uchwały Rady miejskiej w myśl statutu orzeczeń.

Wrazie rezygnacji z posady musi nastąpić wypowiedzenie przynajmniej na trzy miesiące.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia,

2. dowód obywatelstwa polskiego i certyfikat przynależności,

3. dowód uczynienia zadość czynności wojskowej,

4. świadectwo zdrowia,

5. świadectwo ukończenia nauk technicznych i złożenia egzaminów państwowych o ile rozchodzi się o nadanie posady inżyniera, względnie świadectwo ukończenia studiów szkoły przemysłowej i uprawienia do samodzielnego wykonywania przemysłu budowniczego o ile kandydat kompetuje o posadę asystenta budownictwa dowodów dotychczasowej pracy.

Praktyka prywatna tylko poza obrębem miasta może być dozwoloną za osobnym pozwoleniem.

Podanie należy wnieść do Magistratu miasta Rzeszowa do dnia 20 listopada 1919.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa.

Rzeszów, dnia 27 października 1919.

Upadłości.

S. 7/13 (151). W konkursie Marceliego H. 2 im. Jakubowskiego. Celem wyboru nowego zarządcy masy wobec śmierci adw. dr. Wilhelma Rotha, oraz celem likwidacji i uporządkowania już zgłoszonych pretensyj tudzież ewentualnie po dzień 23 listopada b. r. zgłosić się mających pretensyj, a

w szczególności pretensyj Pow. Banku depozytowego filia we Lwowie pto 350 koron F. J. Wschelheimer w Frankfurcie pto 1163 M. 15 fen., firm. J. O. Kayser et Sohn w Erfeld pto 880 kor. 75 h., Miejskiego Towarzystwa kredytowego „Narodni Dim“ pto 552 kor., Matyldy Pach we Lwowie pto 7000 kor. zpn., Michała Demetra we Lwowie pto 50 800 kor. — wyznacza się audyencyę na dzień 25 listopada b. r. godzinę 10 przed południem w biurze Nr. 18 sądu okręgowego cywilnego we Lwowie.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konk., tego co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie rozstrzyganem, ustalonym lub uchwalonym, nie mogą strony zaszczepić żadnem środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozstrzygnięciu udziału nie brały lub brać nie mogły.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 20 października 1919. (5157)

Amortyzacja.

T. 47/18 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Urzędu miejskiego w Starym Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej księżeczki wkladkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Starym Samborze Nr. 308 na kwotę 4222 kor. 59 hal. opiewającej na imię Mendia Majerczyka wystawionej.

Posiadacza powyższej księżeczki wkladkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 27 września 1919. (4821 5—6)

Nc. IX. 20/19. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Gminy Berlin podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, który wnioskodawcy miały zginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Księżeczki

wkladkowe powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 12145, wystawiona na nazwisko „Gminy Berlin fundusz na budowę szkoły“ opiewająca na kwotę 4 058 koron 40 hal. Nr. 12393 wystawiona na nazwisko „Gminy Berlin fundusz lasowy“ opiewająca na kwotę 376 koron 99 hal.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, 6 października 1919. (4963 2—3)

T. V. 229/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leonii Kiełczewskiej, żony notariusza w Sokalu podejmuje się postępowanie celem umorzenia księżeczki wkladkowej Towarzystwa zalickiego w Kańczudze Nr. 829 wkladkę z dniem 15 marca 1917 na kwotę 1106 kor 10 hal. opiewającą. Wkladka wypłacalna jest okazicielowi księżeczki, która wnioskodawczyni miała zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu tę księżeczkę za umorzoną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 25 września 1919. (5023 2—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 57/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Mikołaja Wołos. Mikołaj Wołos, rolnik ze Stojanowa zmarł w Stojanowie we wrześniu 1915 r., a wobec ówczesnego nieobśadczenia gr. kat. parafii w Stojanowie, został Mikołaj Wołos na tamtejszym cmentarzu bez asystencji duchownej pochowany, a śmierć tegoż metryką śmierci nie może być stwierdzoną. Świadkowie Stefan Wołos i Iwan Wołos przysięgą stwierdzili, że w połowie września 1915 r. zmarł Mikołaj Wołos w Stojanowie na cholerę i oni sami na tamt. cmentarzu go pochowali.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Mikołaj Wołos poniósł śmierć, przeto na prośbę jego synowej Paranki Wołos ur. Batiuk wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora, którego się ustanawia w osobie p. dr. Michała Koniuszackiego, adwokata w Złoczowie, aż do dnia 15 stycznia 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przepro-

wadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 27 września 1919. (5165)

T. 102/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedko Gradowski ur. w Wyszatykach 1869 rz. kat., wyjechał w roku 1887 to jest przed 32 laty do Ameryki, od roku 1891 nie ma o nim żadnej wiadomości. Z przeprowadzonych dochodzeń okazuje się, że Fedko Gradowski nie żyje.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 u. c. i § 10 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. d., zarządza się na wniosek Katarzyny Gradowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo n. dr. Eichhornowi, którego ustanawia się kuratorem Fedka Gradowskiego wzywa się, aby stawił się przed sądem podpisanym lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 września 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, 18 września 1919. (5066 2—3)

T. V. 180/19 (3). Zarządzenie postępowania celem stwierdzenia śmierci. Walenty Pieniążek syn Stanisława i Katarzyny, mąż Zofii z Kojdrów, lat około 38 liczący, rolnik w Dobowie ad Przeworsk pełniący służbę wojskową przy 34 p. obr. kraj. wedle zeznań świadka Agaty Zygmuntovej i doniesienia oddziału grobów wojennych w Sandomierzu miał zginąć pod Sandomierzem w sierpniu 1914 roku i we wspólnym grobie w powiecie Sandomierskim został pochowany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 2 z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek żony powyższego Zofii z Kojdrów Pieniążkowej postępowanie celem stwierdzenia śmierci tegoż, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Sołtyśkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, Walentego Pieniążka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 12 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 12 września 1919. (5048 3—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Ogłoszenie licytacji.

Do L. 14676.

Zarząd Budownictwa Wojskowego w Krakowie zakupi natychmiast w drodze pisemnych ofert większą ilość materiałów budowlanych jako to: drzewa tarte miękkiego, drzewa tarte dębowego, drzewa tarte bukowe, cegły, dachówek, wapna, papy, szkła, teru, cementu, blachy czarnej, żelaza kątowego i płaskiego, pieców żelaznych, blach kuchennych, szabańników, drzwi czek do pieców, rusztów i krawężników żelaznych, blachy żelaznej pocynkowanej, blachy cynkowej, cyny, okucia do drzwi i okien, okucia meblowego, śrub do drzewa, sztyftów, na ożników mosiężnych lub niklowanych, narzędzi rzemieślniczych, drutu stalowego, materiału lakierniczego, jako to: pokostu lśnianego, terpentyny, brun liny, szellaku, wosku i parafiny, wreszcie szczerok drucianych, gwintowni i kleszczy do rur, oliwiarek i t. d.

Dokładny wykaz i opis dotyczących materiałów i przedmiotów można przeglądać codziennie w godzinach urzędowych przedpołudniowych w Wydziale gospodarczym Z. B. W. w Krakowie ul. Pawia 3, gdzie też otrzyma każdy mający ochotę oferowania formularz oferty i ogólne warunki dostawy.

Oferować można na wszystkie materiały razem i pojedyncze grupy lub też na pojedyncze materiały z osobna.

Termin dostawy naznacza się zasadniczo na 2 tygodnie od zatwierdzenia oferty i tylko przy dostawach wielu wagonów jednego i tego samego materiału może być dostawa rozłożona odpowiednio do zapotrzebowania na kilka po sobie następujących terminów.

Oferty ostateczowane i wraz z ogólnymi warunkami dostawy podpisane winnie być najpóźniej do dnia 20 listopada b. r. na ręce zastępcy Naczelnika Z. B. Wojsk. drzwi Nr. 31 I. p.

O ile możliwe należy do ofert dołączyć próbki materiałów i wskazać, gdzie i kiedy można oglądać oferowane materiały i przedmioty.

O przyjęciu oferty zadecyduje jakość i cena towaru.

Wadium wynoszące 5% ogólnej oferowanej sumy ma złożyć każdy oferent, albo w gotówce albo w pupularnych papierach wartościowych w kasie Z. B. Wojsk. przed terminem wyznaczonym do otwarcia ofert.

Wadium to w razie przyjęcia oferty staje się kaucją i służy jako gwarancja co do ścisłego dotrzymania warunków dostawy.

W Krakowie, dnia 1 listopada 1919

Zarząd Budownictwa Wojskowego.

Ciągnięcie pożyczki Gminy miasta Krakowa.

W dniu 3 listopada 1919 roku odbyło się w sali konferencyjnej Magiastratu 21 (dwudziestopierwsze) losowanie pożyczki Gminy miasta Krakowa emitowanej w 4% obligacjach w nominalnej wartości K 23,600.000 w obecności Wiceprezydenta miasta pana Józefa Sarego, dwóch radców miejskich op. Ksawerego Mikuckiego i Zygmunta Siemka, Dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej pana Jana Krzyżanowskiego, Rady Magistratu p. Jana Grzybały, dwóch radców Miejskiej Izby Obrachunkowej pp. Józefa Porębskiego i Stefana Łempickiego oraz notariusza p. Józefa Grodyńskiego.

Wylosowano następujące obligacje:

Ser. A & K 200 Nr. 991, 1172, 2819, 4505, 1105, 4800, 1919, 1816, 3023, 3249, 1033, 4967, 2203, 1127.

Ser. B & K 1000 Nr. 1704, 739, 1794, 751, 389, 157, 1886, 1966.

Ser. C & K 2000 Nr. 151, 967, 1922, 2725, 390, 2521, 2094, 1712.

Ser. D & K 5000 Nr. 505, 422, 797

Ser. E & K 10.000 Nr. 99, 256, 384.

KŁOCE

wszelkiego gatunku do tarcia kupuje franco wagon stacyjny załadowniczej szczegółowe oferty należy nadsyłać do firmy:

PION

Przedsiębiorstwo Techn. - Handlowe
Lwów, ul. Lwowska 1. 48.

5161 1—3

FUTRO krymskie

do sprzedania Złoczków 55, II. p. 5162

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzechała, Lwów, Piaskowa 27, I. p. od 4—5 po południu.

Piękna pasieczka do sprzedania. Wiadomość: Tow. Rzeszelskie, Lwów, Piaskowa 27, I. p.



COLOSSEUM

codziennie o godzinie 7:30. 3 Olympos, żywe posągi. Edward Reden, z nowym repertuarem. Marysia Wilczyńska, nowe piosenki. Elwino, człowiek w worku. Podług rozkazu, farsa. Obethora, tańce słowiańskie. Wewerke, Renter i Roberts Burgos. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 7:30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów 3, 5051 2—3

Polskie uprzywilejowane Fabryki maszyn i wagonów

L. Zieleniewski

w Krakowie, we Lwowie i w Sanoku, Towarzystwo akcyjne

przystępuje na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 6 września 1919 i na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 4 października 1919 do podwyższenia swojego kapitału akcyjnego z **K 6,000.000 na 8,000.000**

tj. o K 2,000.000 rozdzielone na 10.000 akcji

niepokryte dotychczas

i. w. K. 1,000.000. 5000 akcji po K 200 im. wart. wyklada się do publicznej subskrypcji

i ustanawia się cenę emisyjną:

a) dla akcjonariuszów starych, korzystających z przyznanego im prawa poboru 1 akcji nowej na 6 akcji starych K 350 za akcję

b) dla akcjonariuszów nowych, nie korzystających z prawa poboru po K 500 za akcję.

Przy zgłoszeniu należy uiszczyć gotówką całą cenę subskrypcyjną wraz z 5 proc. odsetkami od imiennej wartości akcji za czas od 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty — na wypadek nie przydzielenia akcji zwróci się wpłacone kwoty z 2 proc. bonifikacją od dnia wpłaty.

Przydział akcji zastrzega się Bankowi krajowemu i przemysłowemu, którym to bankom zostaje zastrzeżone dowolne prawo redukcji zgłoszeń nowych akcjonariuszy.

Prawo poboru musi być wykonane przez dotychczasowych akcjonariuszów od dnia 3 listopada 1919 do dnia 3 grudnia 1919 pod rygorem utraty tegoż prawa.

Nowe akcje uczestniczyć będą w wynikach Towarzystwa akcyjnego od 1 stycznia 1919.

Wydanie nowych akcji nastąpi za zwrotem potwierdzenia na złożoną wpłatę gotówkową i potwierdzenia przydziału akcji.

Zgłoszenia i wpłaty do dnia 3 grudnia 1919 przyjmują:

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie, Filie w Krakowie, Stanisławowie, Lublinie, Ekspozytura w Białej. — Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie, Filie w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Rzeszowie, Dąbrowie, Ekspozytura w Borysławiu i Stryju.

REWJA

TYGODNIK ILUSTROWANY

Pod naczelną redakcją Stanisława Dzi-
kowskiego w Warszawie.

Redaktor na Małopolskę Artur Schröder.

przy współudziale najwybitniejszych sił
literackich i artystycznych.

wychodzi co niedzielę począwszy
od 10 listopada.

Cena zeszytu K 4.50

Prenumerata do końca b. r. z przesyłką
pocztową K 35.—

Rewja jest największym pismem ilustrowanym w Polsce jakiego oddawna już pragnęły kulturalne rzesze.

Rewja daje dokładny obraz w słowie i obrazach dźwigania Państwa z chaosu.

Rewja pod względem formy i treści jest pierwszym pismem na poziomie europejskim na wskroś oryginalne nie naśladowujące obcych wzorów.

Rewja co tygodnia przynosi przeszło 100 artystycznych reprodukcji z fotografii i dzieł sztuki, powieści, nowele, feljtony ilustrowane, oceny książek, przegląd wypadków bieżących w Polsce i zagranicą, ilustrowane sprawozdanie wystaw i teatrów.

Rewja ogłasza w numerze pierwszym konkurs na artystyczne zdjęcia fotograficzne z nagrodami włącznie 4000 koron.

Rewja w każdym zeszycie daje przegląd mód specjalnego referenta z Paryża bogato ilustrowany.

Rewja rozpoczyna I. numerem naukę języka angielskiego w 52 lekcjach ułożoną przez prof. Uniw. Jag. Po ukończeniu kursu wyznacza Rewja dla dwu swych prenumeratorów (mężczyzny i kobiety), którzy najlepiej zdadzą egzamin angielskiego dwa bezpłatne bilety jazdy pierwszą klasą do Londynu i z powrotem.

Rewja jest wydawnictwem firmy: H. Altenberg, G. Seyfert, E. Wende i Spk. co daje najlepszą rękojmię poziomu wydawnictwa.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i biura dzienników

tudzież Administracja REWJI

Lwów, Hotel Georgea, (księgarnia akcyjna).

Lokalu parterowego

na przedsiębiorstwo przemysłowe, najmniej 6 ubikacji obszernych, widnych, w pobliżu Namieśnictwa poszukuje się do wynajęcia. — Zgłoszenia do Zarządu Drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego 1. 12.

DO SPRZEDANIA

5168

są 2 baraki z drzewa papą kryte 34×6½ m. i 37×10 m. wielkości, 3 szopy otwarte 10×80×4×80, 11×80×7, i 8×20×7 m. wielkości, jakoteż około 700 kg. 38—80 mm. gwoździ czystych, luźnych 2500 kg. 38—80 mm. gwoździ spalonych luźnych 1400 kłamer z żelaza kwadratowego 24 i 32 cm. długości. — Wszelkie zgłoszenia przyjmuje „Goskid“, Związek przemysłowców drzewnych w Wadowicach.

DENTYSTA

(4155 3—8)

Dr. Jakób Owliński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 1. 21.

3—4—5 Pokój umi-
browanych z
kuchnią lub utrzymaniem, w
okolicach Teatynskiej, Kurko-
wej, Zielonej, Tarnowskiego,
Dwernickiego, Potockiego, po-
szukuje. Znalazienie wynagro-
dzą. J. Głębocki. Hotel Kra-
kowski p. 217. 5156

Osoba starsza, inteligentna,
będąca w strasznym poło-
żeniu, chora, prosi serca lito-
ściwe o pomoc. Wanda Mile-
rowicz ul. św. Antoniego 1. 7.

FIRMA Cwenarski, Wolak i Heran
kafiariska

skład pieców i kuchen kaflowych

wykonuje wszelkie przeróbki i reperacje.

Kantor zamówień i wystawa: Lwów, Leona Sapiehy 81.

Chłopca do nauki krawiectwa przyjmie
ADOLF PEŁKA
Pracownia sukien męskich
ulica ŻULIŃSKIEGO 1. 10.